

DZIEŁA DUCHA ŚWIĘTEGO

Acts Of The Holy Spirit

54-1219e

William Marrion Branham

Poselstwo, wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w niedzielę wieczorem, 19. grudnia 1954, w Kaplicy Branhama w Jeffersonville, IN, USA. Podjęto wszelkie wysiłki, by dokładnie przenieść wygłoszone Poselstwo z nagrań na taśmach magnetofonowych do postaci drukowanej. Podczas tłumaczenia i korekty korzystano również z najnowszej wydrukowanej wersji oraz z nagrań na CD w oryginalnym języku angielskim. Niniejszym zostało opublikowane w pełnym brzmieniu.

Wydrukowanie tej broszury umożliwiły dobrowolne ofiary wierzących, którzy umiłowali Jego Sławne Przyjście i to Poselstwo. Przetłumaczono i opublikowano w latach 2005 - 2006. Wszelkie zamówienia należy kierować na adres:

MÓWIONE SŁOWO

GUTY 74, 739 55 Smilovice, CZ
SKYPE: W Krzok ICQ: 318702578
Tel. komórka: + 420 775 225542
E-mail: w.krzok@volny.cz
<http://www.volny.cz/poselstwo>

Dzieła Ducha Świętego

¹ ... koło zboru. Dzisiaj po południu mieliśmy nabożeństwo pogrzebowe, a jutro będziemy mieć kolejne. Powiedziałem więc: „Wejdźmy teraz szybko do kaplicy, abyśmy nie ominęli żadnego nabożeństwa”.

² Nie wiedziałem, że brat Neville powie: „Wyjdź za kazalnicę i usługuj na chwilę”. Lecz jestem tak szczęśliwy za tę sposobność, że mogę was znowu pozdrowić w Imieniu Pana Jezusa i jestem wdzięczny za Jego miłość i dobroć, i miłosierdzie dla nas wszystkich; jestem również wdzięczny naszemu bratu, pastorowi.

³ Wiecie, brat Neville odróżnia się trochę od wielu kaznodziejów. Oni po prostu... Kiedy kaznodzieja udostępni komuś swoją kazalnicę, jest to wielka rzecz z jego strony. Wy sobie nie uświadcacie po prostu, co to znaczy. Lecz brat Neville jest zawsze taki miłujący i uprzejmy, że mi udostępnia swoją kazalnicę, gdy tu przyjeżdżam. I mówi: „Bracie Bill...” I nie tylko pyta, czy chcę, ale poniekąd przekonuje, abym przyszedł, wiecie. I to po prostu sprawia, że czuję się podwójnie mile widziany. I jestem tak wdzięczny za to. Rozumiecie? Człowiek po prostu nie może odmówić takim braciom. Oni są tacy łaskawi i mili pod tym względem.

⁴ Słyszałem, jak on mówił, że jego niemowlę wymiotowało i jest chore. I ja... Brat Junior – myślę, że to było jego dziecię; słyszałem przed kilkoma minutami jak kaszle tam w tyle. Czy to jest twoje dziecko, bracie Junior, które tam kaszlało? Wielu jest przeziębionych i tym podobnie. Będziemy się modlić o chorych za chwilę.

⁵ Zatem, ja po prostu rozpocznę tam, gdzie skończyłem dzisiaj do południa – w 4. rozdziale Dziejów Apostolskich. A więc... Myślę, że zaczniemy około 10. wersetu z 4. rozdziału Dziejów Apostolskich albo dzieł Ducha Świętego w apostołach. Rozumiecie? Zawsze myślimy i nazywamy to „Dziejami Apostolskimi”. Lecz to nie były dzieła apostołów. Był to Duch Święty działający w apostołach. Rozumiecie? Ci mężczyźni byli sami tylko ludźmi i oni nie potrafili działać. Zanim pójdę dalej...

⁶ Siedziałem tam w tyle z bratem Wood przed kilkoma minutami. I pewien młody człowiek, który już długo chodzi do naszej kaplicy, on zawsze pragnął znaleźć swoje miejsce. Myślę, że mógłbym mu powiedzieć – czy by to po prostu czynił. Chodzi o śpiewanie. Bracie Temple, może czynisz jedno i drugie, lecz ty jesteś dobrym śpiewakiem. Więc ja sobie to naprawdę bardzo cenię. I gdybyś tylko poświęcił się całkiem śpiewaniu, Bóg posłużyłby się tobą. Lecz ty próbujesz czynić wszystko inne, prócz tego właściwego. Oddaj się całkiem śpiewaniu. Tam jest twój talent. Więc musisz go używać.

Wspaniały! Ja lubię to staromodne śpiewanie. Czy wy nie? [Zgromadzeni mówią: „Amen” – wyd.] Tak jest. Słuchać tych starych pieśni – ja to lubię, bracie Neville. Na pewno. Jedna . . .

⁷ Cieszę się z głoszenia brata Neville i z wszystkiego. Naprawdę lubię to fajne staromodne śpiewanie, jak on i siostry śpiewają w audycji radiowej. Jeżeli wszyscy nie słyszeliście ich jeszcze, wielu z was, to włączcie radio każdą sobotę rano i słuchajcie ich, a na pewno będziecie błogosławieni. Wiecie, moja żona i dzieci, i wszyscy słuchamy tej audycji, po prostu tak, jak ja sam miałbym tam występować, i jakbym tam śpiewał – jeden z ukochanych w tej rodzinie. Wyglądamy zawsze tego nabożeństwa, względnie tej audycji w sobotę rano, i jesteśmy tak wdzięczni za to.

⁸ Wiecie, dzisiaj rano wydarzyło się tutaj coś, czego nie potrafię zrozumieć; chodzi o to niemowlę. Miałem najbardziej tajemnicze uczucie odnośnie tego. I zastanawiam się po prostu. Kiedy wstałem dzisiaj rano, spojrzałem na żonę i powiedziałem: „Kochanie, ja – albo miałem sen albo wizję. I jestem” – powiedziałem – „nie mówię, że to była wizja, bo być może spałem”. Lecz powiedziałem: „Było to po prostu tak rzeczywiste. I siedziałem w pokoju na piętrze, kiedy się skończyło”. Powiedziałem: „Nie pamiętam jednak, kiedy wstałem – w tej wizji, gdy ją miałem”.

⁹ Lecz kiedy przyszedłem tutaj, to . . . Widziałem, że wszystkie te rzeczy, posuwają się po prostu w tym kierunku. I przedzwoniłem do siostry Cox i powiedziałem jej przed kilkoma dniami o niemowlęciu w takim właśnie stanie. I to musiało być to niemowlę. I to maleństwo – jego oczy były pożarte przez raka. Jego małe oko tutaj zanikło i pozostała tam tylko łuska. Rak przedostał się i do drugiego oka, i to niemowlę leżało po prostu bez życia. A sławny chirurg w Louisville powiedział matce, aby go przyniosła tutaj do mnie, abym się o nie modlił. Więc to jest . . . A więc wszystko . . . Ja po prostu wierzę, że Bóg przygotował – podał wizję dla tego niemowlęcia. I z taką pewnością, jak wierzę, że stoję na tym podium dzisiaj wieczorem, to niemowlę zostało uzdrowione. Tak jest. Ja po prostu – bracie Cox, bardzo rzadko myślę się w sprawach tego rodzaju.

¹⁰ Otóż, pewnego razu myliłem się; nie miałem całkiem jasno odnośnie brata George Wright, kiedy tam . . . Brat McDowell zatelefonował mi, abym przyszedł do jego pracy, względnie do matki Charlie’go. I ona leżała w szpitalu, niemal bez życia. A brat Mack chciał, abym tam poszedł, więc udałem się do szpitala, by zobaczyć to niemowlę. A przebywałem u brata George już cztery dni. Tak bardzo go kochałem. Lecz całym moim sercem – ja myślę, że on odchodzi. To się zgadza. Myślę, że on umiera. A lekarze . . . Nie ma dla niego szansy. Skrzep krwi szedł do jego serca, więc nie można było już nic uczynić.

¹¹ Pani Wright, nasza siostra siedząca tutaj, zapytała, co ja o tym sądzę. Po czterech dniach modlenia się o niego powiedziałem: „Ja myślę, że on odchodzi”.

¹² Również młoda Edyta zapytała mnie o to. Nie powiedziałbym jej tego. Powiedziałem: „O...” Lecz ona ciągle miała wiarę. Ona wierzyła. Ona wytrwała. A ja...

¹³ Brat Shelby siedzi tam w tyle – po prostu tak, jak gdyby był moim własnym bratem. Spotkał się tam ze mną i zapytał: „Co myślisz o tacie?”

¹⁴ Powiedziałem: „Shelby, ja naprawdę myślę, że on odchodzi”. Rzekłem: „Sądzę, że odchodzi od nas”. Dalej rzekłem: „Otóż, on ma siedemdziesiąt trzy lata i on już przeżył swój czas. A Bóg obiecał mu tylko siedemdziesiąt lat”. I powiedziałem: „Myślę, że on odchodzi”.

¹⁵ I tej nocy, gdy wróciłem stamtąd do domu, brat Mack upierał się po prostu, że powinienem udać się tam. I Charlie zawiózł mnie tam, daleko... On tam pojechał i nie wrócił – dopiero późno w nocy, względnie wcześnie rano. I ja po prostu wszedłem i modliłem się o tę kobietę; to było wszystko, co mogłem uczynić.

¹⁶ I kiedy wróciłem do domu, wszedłem do pokoju, zdjąłem odzienie i byłem gotowy iść do łóżka, a kiedy to uczyniłem, usłyszałem kogoś mówiącego. Zaglądnąłem tam, a była tam siwowłosa kobieta. I ona stała w kuchni, rozmawiając z kimś telefonicznie. I przypadkowo była to matka tego chłopca. To się zgadza. I ja...

¹⁷ Potem zobaczyłem starą wierzbę zaraz za domem brata George i widziałem grudy gliny, odpadające błoto i brud, wyglądające trochę jak glina. I było to błoto i brud. A On powiedział, że to jest „grób”. Coś o grobie – mniej więcej: „tylu z tych, którzy naśmiewali się z niego, ocknie się w ich grobach przed nim” – czy coś w tym sensie. I ja nie mogłem tego całkiem zrozumieć. Więc szybko skontaktowałem się z siostrą Wright, zatelefonowałem jej i powiedziałem jej (myślę, że to była siostra Wright), że po prostu nie rozumiałem całkiem tej wizji – jakie miała znaczenie.

¹⁸ Jednakowoż matka Charlie’go odeszła do domu i była w domu rozmawiając telefonicznie, i wszystko było tak, jak było w tej wizji. Ja myślę, że ona odeszła teraz. Lecz ona odeszła do domu, dokładnie tak, jak było powiedziane, chociaż oni mówili, że ona nie dożyje ani do rana; lecz ona żyła. Więc chodziło tu o to, że Bóg daje nam poznać, iż On odpowiedział na naszą modlitwę.

¹⁹ Ktoś zapytał się niedawno, względnie ten człowiek, który napisał tę książkę ostatnio, powiedział: „Mężczyzna, który miał kłopoty z prostatą, został uzdrowiony. Lecz rok później” – powiedział – „był on znowu chory”.

²⁰ Ależ, absolutnie. Możesz zostać uzdrowiony dzisiaj wieczorem, a

jutro rano być znowu chorym na tą samą chorobę. Możesz być grzesznikiem, a... Możesz być grzesznikiem dzisiaj wieczorem, a chrześcijaninem jutro rano. Możesz być chrześcijaninem dzisiaj wieczorem, a grzesznikiem jutro rano. Na pewno.

²¹ Lekarz może dać człowiekowi penicylinę na mocne przeziębienie czy zapalenie płuc i uleczyć go w tej chwili. I mogą go poddać badaniu i stwierdzić, że jest zupełnie zdrowy i nie ma ani śladu zapalenia płuc, czy gorączki; a jutro może on umrzeć na zapalenie płuc – na tą samą chorobę. Czy się to zgadza? To nie ma z tym nic wspólnego.

²² Rozumiecie, jest to „przeczekanie komara, a połykanie wielbłąda”, jak mówi to stare powiedzenie.

²³ Lecz tak czy owak, potem wróciłem i powiedziałem siostrze Wright – wszedłem potem do środka i miałem znowu wizję, i widziałem brata George Wright'a, siedzącego zupełnie w tyle, a ja wchodziłem drzwiami. On przyszedł wprost tutaj – przeszedł przejściem, przyszedł wprost tutaj i uściśnął dłoń ze mną – on chodził.

²⁴ Przedtem nie mógł wcale chodzić; wy wszyscy znacie jego stan. Skrzep krwi spowodował bezwład jego nóg, a lekarz powiedział: „Ten skrzep posuwa się do jego serca. On może umrzeć każdej chwili”. Był w wieku siedemdziesięciu trzech lat i nie było już dla niego szansy, by mógł żyć dalej na ziemi.

²⁵ I ja powróciłem i powiedziałem to zborowi; zatelefonowałem siostrze Wright. Nie tylko zatelefonowałem, lecz udałem się tam. I tam, w jego domu, ludzie... Dwaj mężczyźni, myślę, siedzieli w jego domu owego poranka. Czy się to zgadza, bracie George? Dwaj mężczyźni byli w twoim domu owego poranka, gdy tam przyszedłem. Mężczyzna z sąsiednich drzwi i pewien inny, duży mężczyzna. I ja powiedziałem: „O, tak... [Brat George Wright mówi: „Ty musiałeś z nimi rozmawiać. Ja nie pamiętam” – wyd.] Proszę? [„Ty musiałeś z nimi rozmawiać. Ja nie pamiętam”.] Myślę... Czy tak nie było, Edyto? Tak, a byli tam dwaj. Tak, on był w złym stanie.

²⁶ Lecz ja powiedziałem: „Niech cię nic nie martwi, bo brat Wright będzie znowu chodził do kaplicy, będzie tu przychodził, ponieważ to jest TAK MÓWI PAN”.

²⁷ Nie miałem jasno w tej sprawie. Powiedziałem: „Było tam coś o grobie”. A wtedy chodziło o to – kiedy ta wizja została mi objawiona i widziałem jasno, co to znaczyło: Chodziło o to, że ci, którzy naśmiewali się z niego, że opuścił zbór, do którego chodził, nie wierzyli w Boskie uzdrowienie; a on zobaczy, jak będą kopane ich groby. I wiem, że oni umrą przed nim.

²⁸ Ilu z nich zostało od tego czasu? [Brat George Wright mówi:

„Czterech lub pięciu zostało pogrzebanych od czasu, kiedy zacząłem czuć się lepiej. A mój kaznodzieja, który wyłączył mnie z mojego zboru, został również wyłączony ze zboru przed dwoma tygodniami” – wyd.] Czy Pan ma rację? Tak jest. Oczywiście, że ma. To byli czterej z nich – ci czterej, a ten będzie piąty. Pięciu odeszło. A jeszcze nie upłynął ani rok, prawda, bracie George? [„Mniej więcej rok”.] Mniej więcej rok, dotychczas. O to właśnie chodziło. Rozumiecie? Kiedy Pan mówi, jest to absolutnie doskonałe. Możecie to obserwować na przestrzeni czasu. Nigdy nie widziałem, żeby choć jedna rzecz z tego zawiodła. I bez względu na to, co . . .

²⁹ Nasi ukochani lekarze i inni robili zabiegi temu niemowlęciu i zrobili wszystko, co było możliwe. Nie jestem tego pewien, lecz jestem niemal przekonany, że to jest ta sama sprawa, bo widziałem tę kobietę z tym paskudztwem na twarzy, wiecie – miała makijaż na swoich wargach i stała tam, gdzie odbywał się pogrzeb mojej żony. A to dziecko wyglądało jak moje dziecko – jak Sara, tam w tyle. Rozumiecie? I to jest to dziecko, jestem niemal przekonany. Jeżeli tak jest, to nie ma niczego na świecie . . . Lecz ja widziałem, jak to dziecię powróciło ze śmierci do życia. Rozumiecie? I ono będzie żyć, z taką pewnością, jak Bóg jest w niebie dzisiaj wieczorem i Jego Słowo jest prawdą. I On jest . . . Tak jest. Ja temu wierzę całym moim sercem. Będziemy to więc obserwować i zobaczymy. Pan jest cudowny, nieprawdaż? [Zgromadzeni mówią: „Amen” – wyd.] Jak dobrym On jest dla nas.

³⁰ Zatem, dzisiaj do południa studiujemy w księdze Dziejów Apostolskich – o Kościele, który pałał płomieniem chwały Bożej, ponieważ Pan Jezus właśnie przyszedł na ziemię jako świadek, że On jest Synem Bożym! Jak wielką ufność do Niego oni mieli! A On powiedział im, że jest niemożliwe, aby On był w ludzkim ciele we wszystkich – On mógł być tylko w jednym ciele. Lecz potem, kiedy On odszedł, powrócił znowu w postaci Ducha Świętego i potem On wstępuje do każdego głodnego serca, które Go łaknie i pragnie. I te same sprawy, które On czynił tutaj na ziemi, będzie kontynuował w Swoim Kościele aż do skończenia świata.

³¹ Czy się nie cieszyacie, że jesteście w tym Kościele dzisiaj wieczorem? Nie pod dachem tej kaplicy tutaj, lecz mam na myśli w Kościele. Istnieje tylko jeden Kościół. I wy nie przyłączacie się do niego. Nie możecie do Niego wnieść swojego dokumentu. Wy – po prostu zostajecie narodzeni do Niego; o to chodzi. I wy jesteście zrodzeni do tego Kościoła i tylko z łaski zostajecie zrodzeni do Niego. Nie mogliście łaknąć, by wejść do Niego; nie mieliście pragnienia, by być w Nim. Nie znosiliście nawet myśli o Nim, dopóki Sam Bóg nie przeznaczył, że powinniście być w tym Kościele. A jeśli byliście . . . Jeżeli kiedykolwiek będziecie w tym Kościele, Bóg wiedział to przed

założeniem świata, że będziecie w tym Kościele. I On to postanowił i predestynował was, abyście byli w tym Kościele. Czy to nie jest cudowne?

³² „Wszyscy, którzy słuchają Mego Głosu, przyjdą do Mnie”. Czy się to zgadza? „I wszyscy, których mi dał Ojciec, przyjdą do Mnie, a Ja ich wzbudzę w dniu ostatecznym”.

³³ Widzicie teraz – ludzie mówią: „Ja nie wierzę w takie bzdury”. Nie pogardzajcie nimi. Miejcie współczucie z nimi. Rozumiecie? Módlcie się o nich. Ponieważ oni nie mają niczego tutaj wewnątrz, a prawdopodobnie nie będą mieli nigdy niczego, co skłoniłoby ich do wierzenia. Oni temu wierzą z teologicznego punktu widzenia. Oni mówią: „Otóż, tak, ja wierzę, że to jest tylko . . .” Lecz ja myślę, że oni nie potrafią wierzyć, dopóki to nie jest rzeczywiście Bóg w ich sercu. Rozumiecie? I nie możecie . . .

³⁴ Jezus powiedział: „Kto słucha Moich Słów i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma Żywot Wieczny”. Nie dlatego, że przyłączył się do kościoła, nie dlatego, że został ochrzczony, nie dlatego, że uczynił to – że krzychał, że uczynił to i owo. Te rzeczy są dobre; przyłączenie się do kościoła, chrzest, krzyżenie. Lecz On powiedział: „Kto uwierzył, ten ma Żywot Wieczny”.

³⁵ Otóż, w Dz. Ap. 2, 38. Piotr powiedział: „Pokutujcie, każdy z was i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego”.

³⁶ I zastanawiałem się przez całe lata, kiedy to widzę i czytam to. Pomyślałem: „Panie, oto przychodzą mężczyźni i kobiety”. Widziałem ich, jak przychodzą do ołtarza, klękają i płaczą, i modlą się, i dają się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa, a po tygodniu znajdują się znowu na zewnątrz w świecie”. Pomyślałem: „O, Boże, z pewnością Twoje Słowo nie myli się. Ja tego po prostu nie mogę zrozumieć. Lecz Ty, Panie, jeżeli ja będę ciągle chodził z Tobą, Ty powiedziałaś, że Twoje Słowo pozostanie we mnie”.

³⁷ Więc ja chodziłem z Nim ciągle i teraz widzę, co to znaczy. On to oznajmił. Rozumiecie? I ja tego nie wiedziałem, aż Pan objawił mi to pewnego dnia, i tam leżało to bezpośrednio przede mną. Potem widziałem, że ci ludzie nie byli tacy, jakimi byli na początku, rozumiecie, bo „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie Mój Ojciec”.

Nie jest to ten, kto chce być; jest to Bóg, który dokonuje wyboru. Nie chodzi o to, czy ty Tego chcesz, czy nie; ty nie masz z tym nic do czynienia. Jest to Bóg. On! „On zatwardza tego, kogo On chce zatwardzić. On okazuje łaskę temu, komu chce okazać łaskę”. Tak jest. I nie ważne, kim ty jesteś, jaką pozycję zajmujesz – czy jesteś

prezydentem, albo jesteś włóczęgą na ulicy, to wcale nie gra roli. „Bóg okazuje łaskę temu, komu chce okazać łaskę”.

³⁸ I zanim zaistniała ziemia, On predestynował tyłu i tyłu ludzi na przestrzeni wieków, kimkolwiek byli, którzy mieli być zbawieni. I każdy, którego On predestynował, przyjdzie do Niego. To się zgadza. Każdy z nich przyjdzie, a nikt z nich nie zginie. On postanowił i powiedział, że będzie taki Kościół; On będzie bez zmazy; On będzie bez zmarszczki.

³⁹ A zatem, kiedy upływały stulecia, widzieliśmy ich dzisiaj do południa na lekcji – tych wielkich ortodoksyjnych nauczycieli, takich sławnych i mających wysoką ogładę, jaką tylko mogli zdobyć – tacy święci, jacy tylko mogli chodzić po ziemi. A Biblia... Słuchajcie. Biblia mówi: „Oni byli znalezieni bez zmazy”. Ponieważ oni mówili: „O, ja bym tego nie tknął. Ja bym tego nie uczynił”. Widzicie, lecz to nie była łaska. To były uczynki.

⁴⁰ I my nie zostaliśmy zbawieni z uczynków, które czynimy. Nie zbawiło mnie to, co ja uczyniłem. Zbawiło mnie to, co uczynił Chrystus. Rozumiecie? Nie to, co ja... Ja nie mam żadnej świętobliwości.

⁴¹ A gdybym próbował mówić: „Otóż, ja przestałem pić. Przestałem palić. Przestałem kraść, kłamać, i tak dalej”. Byłoby to coś, co ja zrobiłem. Rozumiecie? Byłyby to moje własne uczynki. Miałbym coś, czym mógłbym się chlubić.

⁴² Lecz ja nie przestałem niczego. On po prostu przyszedł do mnie i wyjął to ze mnie. Rozumiecie? O to chodzi. Więc nie chodzi o to, co ja uczyniłem. Chodzi o to, co On uczynił.

⁴³ A potem – Duch Święty przebywa potem w człowieku i wzrasta codziennie; po prostu rośnie i jest coraz większym i większym, wyrzuca te rzeczy – troski, pokuszenia. Kiedy je przewycięzasz, Duch Święty zajmuje Swoje miejsce. Czy wiesz, co się dzieje? Jeżeli przeżywasz naprawdę złe pokuszenia z powodu czegoś, co nie jest właściwe, pokonaj tę rzecz kilka razy, i obserwuj, czy twoje świadectwo nie zakwitnie na skutek tego.

⁴⁴ Spójrzcie na Samsona. Kiedy on znalazł... Lew wybiegł, by go zabić, ale on zabił tego lwa, kiedy moc Boża zstąpiła na niego – zabił go gołą ręką, prawdopodobnie rozerwał mu po prostu paszczę. Mały, niepozorny karzeł z kręconymi włosami, mniej więcej tak wysoki, mały, zwykły człowiek, mizernie wyglądający na ulicy, siedem krótkich loków zwisało mu z jego głowy, jak mały maminsynek. I on nie był nikim więcej niż maminsynkiem, dopóki Duch Boży nie zstąpił na niego.

⁴⁵ Otóż, nie byłoby trudną rzeczą uwierzyć, że jakiś potężny, barczysty olbrzym potrafiłby zabić lwa swoimi rękami. Wierzę, że

mógłby to uczynić. Lecz zadziwiającą rzeczą było to, że uczynił to ten mały, niepozorny człowiek.

⁴⁶ Lecz Duch Pański zstąpił na niego i on zabił lwa, i rzucił go na bok. A pszczoły zbudowały sobie w nim ul. A Samson . . . Najśłodszy miód, jaki on kiedykolwiek jadł, wyjął ze zwłok tego zabitego lwa. Czy to prawda? Dlaczego? On go pokonał mocą Bożą.

⁴⁷ I jeśli masz coś, z czego pragniesz spożywać słodki miód, pokonaj to po prostu mocą Bożą. To się zgadza. Skosztuj, jak to jest dobre. O, moi drodzy. Pokonaj to! Może byłeś pijakiem i jeszcze – każdym razem, gdy wyczujesz węchem whisky czy piwo, względnie coś innego, chcesz się tego napić. Pokonaj to mocą Bożą; omiń to jeden raz, a zobaczysz, jakie uczucie masz w swoim sercu, kiedy wszystkie te rzeczy są martwe dla ciebie i opuściły cię, wszystko się skończyło. O, mój drogi, jaki słodki miód dostaniesz z tego!

⁴⁸ Otóż, ci ludzie naprawdę zwyciężyli. W dniu wylania Ducha Świętego zostali wszyscy napełnieni Duchem Świętym. Moc Boża odpoczęła na nich. Były im dane dary mówienia językami i wszystkie inne. Oni po prostu przeżywali cudowne chwile i Kościół pałał dla Boga.

⁴⁹ Teraz podejść do tego z trochę innego punktu widzenia – od Szczepana w owym czasie, aż dojdę znowu do mojego tematu, o ile mi się uda. Zauważcie, był pewien człowiek imieniem Szczepan. Nie był on apostołem. Nie, nie był nim. On był tylko diakonem. Lecz, o bracie, on miał coś w swoim sercu. On nie mógł pozostać cicho.

⁵⁰ Tak właśnie postępuje każdy człowiek, kiedy Go otrzyma do swego serca – on po prostu nie może wytrzymać, moi drodzy, musi to komuś powiedzieć.

⁵¹ I oni byli tam na ulicy, mieli rozbudzenie i po prostu przeżywali wspaniałe chwile. Patrzcie, oni pałali tak, jak płonący dom podczas silnego wiatru. Nie można go było zatrzymać po prostu. Tak właśnie było.

⁵² Więc oni pochwycili go tam na ulicy i postawili go przed trybunałem Sanhedrynu i mówili: „Bracia, załatwimy się z tym facetem. Zatrzymamy cały ten fanatyzm”. I wtrącili go do więzienia aż do rana. Trybunał Sanhedrynu zasiadł – być może pół miliona ludzi lub więcej zgromadziło się na rynku. Wypchnęli tam nieszczęsnego Szczepana.

⁵³ Lecz kiedy on wyszedł, bracie, on wystąpił, a jego twarz lśniła jak twarz anioła. Bracie, nie wyobrażam sobie, że świeciła jak światło, lecz ona lśniła wyrażając to, że on wie, o czym mówi. Nie wyobrażam sobie, że anioł wygląda może jak świecące światło lub jak coś świecącego. Lecz to oznaczało, że on lśnił dzięki temu, ponieważ był świadomy tego, o czym mówił.

⁵⁴ Biblia mówi, że on wystąpił tam z odwagą i powiedział z powagą: „Wy, mężowie izraelscy . . .” Stał tam samotny, jako baranek między dziesięcioma tysiącami głodnych wilków, zgrzytających zębami, żądnych jego krwi. Powiedział: „Wy, mężowie izraelscy i wy wszyscy z Judei, i tak dalej, wy ojcowie. Niech wam to będzie wiadome, że Bóg Abrahama... Bóg naszych ojców pokazał się Abrahamowi, potem wyprowadził go z Chaldei i dał mu obietnicę odnośnie kraju. I z niego wywiódł Jezusa Chrystusa, którego wy ukrzyżowaliście i zabiliście waszymi niegodziwymi rękami”.

⁵⁵ I kiedy to skończył mówić, powiedział: „O, wy ludzie twardego karku i nie obrzezanego serca i uszu, wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu. Czynicie tak, jak czynili wasi ojcowie”. O, moi drodzy. Chętnie bym wysłuchał nagrania tego przemówienia. Bracie Beeler, szkoda, że nie mamy tego nagrania. O, tak.

On powiedział: „O, wy ludzie twardego karku, nie obrzezanego serca i uszu, wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu. Czynicie tak, jak czynili wasi ojcowie. Bracie, on mówił bez ogródek, (prawda?), chociaż był świadomy tego, że zapłaci za to swoim życiem.

⁵⁶ Biblia mówi, że: „On był mężem, pełnym . . .” Pełnym czego? Pełnym głupstwa? Wcale nie. Pełnym teologii? Absolutnie nie. „On był pełen Ducha Świętego!” W tym właśnie spoczywały wszystkie jego wielkie, znakomite cechy – ponieważ on był napełniony. Świat został z niego wypchnięty, a Duch Święty przebywał w nim. „On był mężem, pełnym Ducha Świętego”. Moi drodzy. Czy można było go powstrzymać? Nie potrafilibyście tego zrobić. Nic nie mogło go powstrzymać. On pałał, bracie. On musiał zwiastować Ewangelię. I on głosił Ewangelię i czynił cuda i znamiona.

⁵⁷ Po pewnej chwili, kiedy oni zgrzytali na niego zębami, wywlekli go z trybunału, wypchnęli go na dwór i uśmiercili. Rzucali w niego bryłami i kamieniami, aż go ukamienowali na śmierć. Stał tam również Paweł i był świadkiem tego, a kiedy Paweł przypatrywał się i widział Szczepana umierającego, Szczepan podniósł swoje oczy i powiedział: „Widzę niebiosą otwarte. Widzę niebiosą otwarte i Jezusa stojącego po prawicy Boga”.

⁵⁸ Paweł spojrział w dół. Wyobrażam sobie, że poskrobał się po głowie i pomyślał: „Co się dzieje?”

Szczepan powiedział: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu”.

⁵⁹ I zasnął kołysany w rękach Bożych. Dlaczego? On nie czuł od tej chwili żadnego uderzenia kamieniem. Bóg kołysał go w Swoich ramionach do snu, tak jak matka kołysze swoje niemowlę. Bóg przeniósł go na piersi Chrystusa hen do tronu Bożego, gdzie odpoczywa w pokoju i został zaliczony do męczenników, nosi koronę męczennika dzisiaj wieczorem, „nieśmiertelny” – stojąc między

innymi mężami. Taki był Szczepan – napełniony Duchem Świętym. To się zgadza. Nie odczuwał uderzeń tych brył, tych dużych kamieni, uderzających w jego głowę; Bóg kołysał go do snu. Biblia nie mówi, że on umarł. Biblia mówi: „On zasnął”. Amen. Tak właśnie umiera chrześcijanin. Amen. W porządku.

⁶⁰ Zatem, oni przeżywali wspaniałe chwile. Przyszło o tym sprawozdanie, jak powiedział przed chwilą brat Neville. Nie byli to jacyś nadęci apostołowie, i tym podobnie. Oni musieli coś uczynić w tej sprawie. Więc oni wyszli ponownie z wielkim zapałem i głosili Ewangelię. Piotr i Jan, dwaj nieucy, niewykształceni mężowie, przechodzili koło drzwi nazywanych Piękne. Moi drodzy.

⁶¹ Diabeł powiedział: „Hm, oni są tam na zewnątrz i głoszą, więc to nie wyrządzi nam szkody”. Wtedy wszyscy ci ludzie wierzyli zwiastowaniu – wszystkiemu.

⁶² Lecz kiedy przechodzili przez drzwi zwane Piękne, leżał tam pewien człowiek. Duch Święty powiedział: „Piotrze, ten człowiek może zostać uzdrowiony. On ma wiarę”. Kiedy Piotr dostrzegł, że on ma wiarę, by został uzdrowiony, powiedział: „Powstań na swoje nogi”. I podniósł go i trzymał, aż jego kostki otrzymały moc. I on odszedł, podskakując i skacząc, i wielbiąc Boga. Czy wiecie, co się stało? To spowodowało diabłu więcej kłopotów, niż całe ich zwiastowanie Ewangelii, którą głosili kiedykolwiek.

⁶³ Bracie, niech się tylko zacznie dziać coś nadprzyrodzonego, obserwuj, jak każdy zły pies w piekle zacznie na niego wyć, żądny krwi. Czy to prawda? Tak jest.

⁶⁴ Powiem wam, Piotr wygłosił kazanie w dniu Wylania Ducha Świętego, a trzy tysiące dusz zostało zbawionych. Diabeł nawet nie wylazł ze swego łoża. To się zgadza. „O, dobrze. Zostawmy ich w spokoju”. Rozumiecie?

⁶⁵ Lecz Piotr przechodził pewnego dnia przez drzwi Piękne i uzdrowił człowieka, który był kaleką już z łona swojej matki, a całe piekło wyruszyło przeciwko niemu, to prawda. Wtrącili go do więzienia i trzymali go tam przez noc. Tak jest. Wtrącili go do więzienia, do samotnej celi, z powodu tego nadprzyrodzonego wydarzenia. Diabeł powiedział: „Nie mogę teraz pozwolić, aby się zaczęło Boże uzdrawianie. Jeżeli to złączą czynić, to wykopną wszystkie podpórki spode mnie”. To się zgadza. „Ponieważ ja – może obalamucę ich jakąś odrobiną teologii od czasu do czasu. Lecz na pewno nie mogę ich odwieść od tej prawdziwej Rzeczy, która się manifestuje i ludzie widzą, jak się to dzieje; ja to po prostu zatrzymam, zanim ta druga grupa wystąpi na widownię”.

⁶⁶ On tego jednak nie zatrzymał wtedy. Nie może tego zatrzymać dzisiaj. To się zgadza. Boża Ewangelia pójdzie naprzód, ciągle

naprzód. I kiedy już więcej nie będzie niebios ani ziemi, to Słowo pozostanie ciągle takie same. „Bo niebo i ziemia przeminą, lecz Moje Słowo nie przeminie”. Ono nie może przeminąć. To Słowo jest po prostu tak nieśmiertelne jak Sam Bóg. Ono nie może przeminąć. Ja wierzę każdemu Słowu z Niego. Wszystkim, czym był Jezus kiedyś, jest i obecnie i będzie zawsze. To się zgadza. On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.

⁶⁷ Ten sam Duch Święty, który zstąpił w dniu Wylania Ducha Świętego, jest tym samym Duchem Świętym dzisiaj. Zgodzę się z tym, że On został podeptany, wyśmiany, błędnie wykładany, błędnie przedstawiany, i tym podobnie; to jest tylko podrabiający diabeł. Lecz istnieje prawdziwy, autentyczny chrzest Duchem Świętym, który przynosi te same rezultaty, jakie mieli w Dniu Pięćdziesiątym. To prawda.

⁶⁸ Oczywiście, diabeł postawił tam swoje straszydła na wrony. Mówię wam prawdę. Każdym razem, gdy zobaczycie postawione straszydło, to w pobliżu jest coś dobrego. To się zgadza. Na pewno. Nie zobaczycie stracha na jakichś zepsutych ananasach... względnie, chciałem powiedzieć gdzieś na płonkach. Zobaczycie go na drzewach mających duże, słodkie owoce, tam zobaczycie stracha, ponieważ oni chcą odstraszyć niepożądanych gości. Diabeł umieści wszystkie straszydła dookoła prawdziwej religii Ducha Świętego, jakie tam tylko może umieścić. Ponieważ właśnie tam znajduje się Jezus Chrystus, zmartwychwstały Syn Boży z Jego nieśmiertelną mocą, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Amen. To znaczy „niech tak jest”. W porządku.

⁶⁹ Stwierdzamy zatem, że wtrącili ich do ciemnego lochu. Następnego poranka wychłostali ich porządnie i wypuścili na wolność.

⁷⁰ Widzimy teraz, że Piotr stał tam wśród nich owego poranka – tutaj w 4. rozdziale. I on powiedział: „Słuchajcie, wy mężowie izraelscy, i wy, którzy mieszkacie w Judei! Niech wam to będzie wiadome. Jezus z Nazaretu – On udowodnił, że jest Mężem Bożym. Wszystkie cuda i znamiona, które Bóg czynił przez Niego, udowodniły, że On był Mężem Bożym”. Oni wiedzieli, że On był Mężem Bożym. I potem powiedział: „Waszymi niegodziwymi rękami ukrzyżowaliście i zabiliście Księcia Życia, którego Bóg wskrzesił, a my jesteśmy świadkami tego”.

⁷¹ Powiedział: „Wiarą w Jego Imię ten człowiek został uzdrowiony”. I powiedział: „Jeżeli jesteśmy dzisiaj sprawdzani odnośnie naszych dobrych uczynków, które uczyniliśmy, niechaj wam będzie wiadome i całemu domowi Izraela, że przez Imię Jezusa Chrystusa ten człowiek został uzdrowiony”.

⁷² Kiedy byli kwestionowani: „Do jakiej grupy religijnej oni należą?

Gdzie byli ordynowani? Z jakiego cmentarza (seminarium) oni wyszli?”, względnie coś w tym sensie: „Skąd pojawiło się to wszystko? Skąd wzięliście wasze prawa, by to czynić? Pokażcie nam, jaką grupę reprezentujecie, abyśmy mogli pójść do starszych i stwierdzić, dlaczego to czynicie. Tak jest. Chcemy stwierdzić, który kościół tutaj w okolicy naucza takich herezji. Skąd wy jesteście?”

⁷³ Piotr powiedział: „W Imieniu Jezusa Chrystusa – wiarą w Jego Imię ten człowiek został uzdrowiony”. Amen.

⁷⁴ I oni nie mogli nic powiedzieć do tego, ponieważ stał tam ten człowiek i oni go znali. Amen. Amen.

⁷⁵ Zwróćcie uwagę, spójrzcie, co on teraz mówi tutaj.

„I to jest kamień, który został odrzucony przez budowniczych... .

Nie ma zbawienia w żadnym innym imieniu: bo nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, w którym mogliby być zbawieni”.

⁷⁶ O, odrzucenie tego Kamienia – ten Kamień został odrzucony. Czemu? Kiedy oni budowali świątynię Salomona... .

⁷⁷ Pragnę, abyście zwrócili uwagę na naprawdę piękny obraz tutaj. Gdy zaczęli budować świątynię Salomona, kamienie były wycinane w pewnej miejscowości, i w innej miejscowości, i na innym miejscu. Niektóre z nich były ciosane w ten sposób, a niektóre w inny sposób. Lecz Biblia mówi, że kiedy zestawiono je razem... Trwało to czterdzieści lat, myślę – budowanie tej świątyni. I nie było tam słyhać brzęczenia piły, ani uderzania młotem w ciągu tych czterdziestu lat. Te kamienie zestawiano razem – kamień na kamieniu; jedyną rzecz, którą musieli czynić, było nasmarowanie trochę zaprawy na murze i wstawienie kamienia na nim. I on się przykleił, kamień do kamienia, kamień do kamienia. Rozmyślajcie o tym.

⁷⁸ Oto są moje myśli o tym, bracia. Kiedy te... Ta ówczesna świątynia przedstawiała duchową Świątynię, tę Świątynię, w której jesteśmy obecnie. Oni przychodzili do świątyni po swoje błogosławieństwa. **My jesteśmy wechrzczeni do Świątyni Bożej, do Ciała Bożego, do Ciała Jezusa Chrystusa. I jesteśmy w Chrystusie przez chrzest Duchem Świętym.** 1. Koryntian 12. „I dlatego nie ma potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy chodzą nie według ciała, ale według Ducha”. (Rzym. 8, 1.) Oni pragną duchowych rzeczy. Nie troszczą się o cielesne sprawy.

Moje ciało mówi: „Jestem zbyt zmęczony”.

⁷⁹ Mój duch mówi: „Nie jesteś. Ja jestem twoim Wodzem. Naśladuj Mnie”. Amen.

⁸⁰ Widzisz chorą osobę, a lekarz mówi: „Wicie, tej chorej nie można wyleczyć. Ona umiera”. Ja popatrzę na nią i mówię: „Tak jest”.

⁸¹ Lecz przychodzi Duch Święty i podaje wizję, i mówi: „Ona powróci do zdrowia”. Wtedy mówię: „TAK MÓWI PAN, ta osoba będzie żyła”.

⁸² I już więcej nie chodzimy według cielesnych spraw. Chodzimy według spraw Ducha Świętego. To się zgadza.

⁸³ Zatem, kiedy te kamienie zeszyły się razem . . . One były wycinane na różnych miejscach po całym świecie. To drewno i te . . . Były ściągane w dół – te wysokie cedry z Libanu, cięto je i przewożono do Joppy na wozie ciągniętym przez woły, potem spławiano je dalej, i transportowano aż na miejsce budowy świątyni. Lecz kiedy zestawiono je razem, żadne . . .

⁸⁴ Pragnę, abyście zwrócili uwagę. Jeden kamień został wyciosany w ten sposób, drugi kamień w inny sposób. Gdy kamieniarze obciosywali te kamienie, być może sprzeczali się i kłócili, i robili wszystko możliwe.

⁸⁵ Tak jak czynią dzisiaj kaznodzieje: „Ja jestem metodystą. Ja należę do Kościoła Bożego. Chwała Bogu, ja należę do Zborów Bożych. Ja do tych” i ciągle się sprzeczacie. Lecz pamiętajcie, jest to Bóg, który dokonuje tego obciosywania.

⁸⁶ A kiedy ten obciosuje w ten sposób, a tamten w inny sposób – oni się nie mogli porozumiewać. Lecz kiedy zaczęli zestawiać je razem, cała ta budowla stała na gruncie. I oni kładli blok na bloku i na bloku, i nie musieli ich już przyciosywać.

⁸⁷ Ja wierzę, że pewnego chwalebego dnia, kiedy ten zjednoczony konfederacyjny kościół zejdzie się razem, a nowy papież zostanie wybrany ze Stanów Zjednoczonych i posadzony na papieskim tronie zgodnie z proroctwem, wtedy one sformują posąg podobny do bestii. I mówię wam, Kościół Boży będzie również zebrany razem. Wierni, prawdziwi wierzący z metodystów, baptystów, zielonoświątkowców, prezbiterian, nazarejczyków, pielgrzymów świątobliwości, względnie ktokolwiek to będzie, zejdą się razem i będą złączeni razem miłością Bożą, i będą tworzyć Ciało Pana Jezusa Chrystusa, wszyscy ci wierzący. A agnostycy i mający płytkie przeżycie zostaną odrzuceni na bok; oni wejdą prosto do tej konfederacji kościołów.

⁸⁸ Czytałem pewnego dnia, że nawet Zbory Boże weszły do konfederacji kościołów. O, moi drodzy. Musieli się zaprzeć ich ewangelicznej nauki, aby to uczynić. To się zgadza. A wszystkie ich zielonoświątkowe znaki, cuda i zasady – oni musieli wyprzeć się tych rzeczy, by być w konfederacji kościołów; musieli wyprzeć się tego, o, bracie, by mieć prestiż.

⁸⁹ Ja wolałbym raczej, jak powiedziałem już wiele razy, leżeć na

moim brzuchu i chleptać wodę ze strumyka i jeść zwykłe suchary, a być popularnym u Boga i być Jego, Bożym sługą, niż mieć to najlepsze, co daje ten świat, gdybym musiał zawrzeć kompromis odnośnie mojej wiary w Pana Jezusa Chrystusa i Jego Biblii. Ja wierzę, że Ona jest niezawodnym Słowem Bożym, a każde Słowo z Niej jest prawdą. Tak jest.

⁹⁰ Będziemy teraz obserwować, jak oni tam wtedy postępowali. Oni odrzucili. . . Oni przyszedli i kładli tam swoje kamienie. I przyszedli do takiego punktu, że znaleźli śmiesznie wyglądający kamień. Nie mogli posłużyć się tym kamieniem. Orzekli: „Ten kamień nie jest dobry”. I oni go wyrzucili gdzieś na kupę chwastów. Nie umieli się nim posłużyć. On wyglądał śmiesznie. I oni próbowali budować swój budynek. I doszli do pewnego miejsca – położyli wszystkie kamienie i położyli je w ten sposób. Doszli do pewnego miejsca i nie mogli teraz znaleźć kamienia, by go położyć jako kamień węgielny. Oni budowali i budowali, i budowali. I ten budynek był wznoszony tak wysoko, że już nie mógł być budowany dalej, bo potrzebowali kamień węgielny. I przeglądali wszystkie kamienie, próbując znaleźć kamień węgielny, lecz nie mogli go znaleźć. I ni stąd ni zowąd ktoś podszedł do tej kupy chwastów, i ten właśnie kamień, który oni odrzucili, był głównym kamieniem węgielnym.

⁹¹ I tak właśnie dzieje się dzisiaj, przyjaciele. Metodystyczny kościół jest w porządku. Baptystyczny kościół jest w porządku. Kościół prezbiteriański, zielonoświątkowcy, nazarejczycy, albo pielgrzymi świątobliwości, ktokolwiek to może jest, oni są wszyscy w porządku. Lecz chodzi o to, bracie, że oni odrzucili ten prawdziwy Kamień Węgielny. [Brat Branham stuka w kazalnicę kilka razy – wyd.] Dlatego właśnie Ewangelia nie dotarła do całego świata z towarzyszącymi jej mocą, znakami i demonstracją, ponieważ denominacje odcięły tę moc nadprzyrodzonych zjawisk, mówiąc: „Dni cudów przeminęły. Nie ma czegoś takiego jak Boskie uzdrowienie. Nie ma czegoś takiego, jak mówienie językami. Nie ma rzeczy nadprzyrodzonych. To było dla minionych czasów”.

⁹² I stwierdzisz, bracie, że każdy z nich, który to czyni – oni ugrzęzli na mieliźnie i nie są niczym innym niż organizacjami i klubami. Oni mają masę tych, którzy się przyłączyli. To się zgadza. Lecz Biblia mówi: „Oni będą mieć formę pobożności, lecz będą się zapierać jej mocy; od takich się odwróć”.

⁹³ Lecz jako kościoły oni stwierdzają, że wszystkie te denominacje próbowały budować. One nie mogą budować na niczym innym niż na Jezusie Chrystusie i Jego sprawiedliwości. A jeżeli przyjmiecie Jezusa Chrystusa i mówicie, że to jest głupstwo. . .

Mówisz: „O, ja przyjąłem Jezusa”.

⁹⁴ Jeżeli przyjąłeś Jezusa, to przyjąłeś Coś, co ci mówi, że to Słowo

Boże jest inspirowane, a On jest tym samym Panem Jezusem dzisiaj wieczorem, dokonującym i czyniącym te same rzeczy, które On obiecał czynić; inaczej nie przyjąłeś Pana Jezusa. Przyjąłeś trochę teologii, lecz nie Pana Jezusa. **Bowiem gdy Jezus wchodzi do twojego serca, to coś się wydarzyło, dzięki czemu wierzysz wszystkiemu, co mówi Bóg.**

95 Nie tylko to, lecz ty wiesz, że tak jest. Wszystkie diabły w piekle nie mogą ci tego wybić z głowy. Patrz, ty temu z pewnością wierzysz. Bóg tak powiedział i na tym sprawa załatwiona. Kiedy TAK MOWI PAN, to ty pokładasz swoje nadzieje właśnie w tym. Ty temu wierzysz na śmierć i życie, mimo wszystko. Jesteś gotowy przypieczętować swoje świadectwo swoją własną krwią kiedykolwiek, bo wierzysz, że to jest prawdą. Ty wiesz, że to jest prawdą, bo Bóg tak powiedział. I Coś wewnątrz ciebie wie, że to jest prawdą.

96 Lecz teraz, jeżeli wszedłeś do tego z punktu widzenia edukacji, i patrz, ty sprzeczasz się o to lub o tamto, i mówisz: „To nie jest tak i tamto nie jest tak. I my nie wierzymy w to i nie wierzymy w tamto”. Wiesz, ty się sprzeczasz. Mówisz: „O, dobrze, ja nie mogę wierzyć w coś takiego”. Być może natraficie na to samo w New Albany dzisiaj wieczorem: argumentowanie przeciw Bogu. Dlaczego tak jest?

97 Słuchajcie trochę dalej i stwierdźcie, jaką modlitwą modlili się ci ludzie. Mówili:

„Dlaczego wzburzyły się narody, a ludy myślą o próżnych rzeczach?

... zaprawdę Panie, twego syna Jezusa...

... dozwól sługom twoim ...”

98 Kiedy modlili się jednomyślnie, mówili:

„... dozwól twojemu słudze, aby głosił z odwagą Słowo Boże,

Gdy Ty wyciągasz rękę, aby uzdrawiać chorych przez Imię świętego Syna twego, Jezusa”.

99 Amen. Boże, pomóż nam mieć takie zebranie modlitewne. I kiedy się oni modlili, zatrzęsł się cały budynek, w którym byli zgromadzeni. O, moi drodzy. Tego właśnie potrzebujemy dzisiaj wieczór – mężczyzn i kobiety jednego serca i jednomyślnych, podobnych do tamtych. Oni nie zwracają żadnej uwagi na to lub tamto albo na jakąś inną rzecz, lecz są pogrążeni w Chrystusie Jezusie. Moje nadzieje polegają na niczym innym niż na Krwi Jezusa i Jego sprawiedliwości. Czy jutro wszędzie słońce, czy nie wszędzie, związujemy się wspólnie przysięgą przed Bogiem, że będziemy służyć Panu Jezusowi i chodzić Jego śladami, bez względu na to, ile to kosztuje. Wtedy znajdziecie kościół, posuwający się naprzód. Amen. Jest napisane:

„Nie ma zbawienia w żadnym innym imieniu, ponieważ nie ma żadnego innego imienia pod niebem danego ludziom, przez które mogliby być zbawieni”.

¹⁰⁰ Pewna młoda pani, która chodzi do tego zboru – ona nie jest tutaj członkiem. Ona jest metodystką, lecz miłuje nas. I ona chodzi do zboru.

¹⁰¹ A inna kobieta powiedziała: „Gdzie chodzisz do kościoła?” Przedzwoiła do niej. Ja to słyszałem. Zapytała: „Gdzie – do którego kościoła chodzisz?”

Odrzekła: „Ja chodzę do Kaplicy Branhama”.

¹⁰² Ona odparła: „Chcesz mi powiedzieć, że chodzisz tam i słuchasz takiej nauki – że siedzisz pod wpływem czegoś takiego?”

Ona odrzekła: „Jakiej nauki?”

¹⁰³ „Otóż, oni się zbyt dużo chlubią Jezusem, a jeżeli chodzi o chrzest, posługują się Jego Imieniem podczas chrztu, używają Jego Imienia we wszystkim innym”.

¹⁰⁴ Moi bracia, przecież Biblia mówi: „Nie ma żadnego innego Imienia pod niebem danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni”. Oczywiście.

¹⁰⁵ Mówię ci, bracie, ja nie jestem tym, kto robi zamieszanie. Lecz chciałbym spotkać człowieka, gdziekolwiek i kiedykolwiek, któryby na podstawie Biblii udowodnił, że to nie jest właściwe. [Brat Branham stuka w kazalnicę kilkakrotnie – wyd.] To się zgadza. Nie ważne, że ludzie mówią: „Ty jesteś zwariowany” i wszystko inne, to nie gra żadnej roli.

¹⁰⁶ Stałem pewnego dnia w księgarni, gdzie chciałem kupić kilka książek, a pewna pani powiedziała: „Nie mam ich na półce. Nie sprzedaję ich”. Dalej mówiła: „Wstąpiła tu pewna pani i wykupiła je wszystkie”. Miała ich tam siedem, a ta pani kupiła je wszystkie. Sądzę, że chciała się ich po prostu pozbyć. I tam było . . .

¹⁰⁷ Wyłoniła się kwestia Bożego uzdrawiania. Stali tam dwaj kaznodzieje – metodysta i prezbiterianin. Metodystyczny kaznodzieja i kaznodzieja prezbiterianin stojący w obronie mnie. Powiedzieli: „Masz rację”. Kiedy zacząłem odchodzić, zastanawiałem się, co . . . Brat Shire stał tam w tym samym czasie. Brat Creech wszedł do środka w tym samym czasie.

¹⁰⁸ Kiedy wszyscy zaczęli schodzić się w tym pomieszczeniu i zaczęli się trochę poruszać w nim, ten metodystyczny kaznodzieja podszedł i położył swoją rękę na moim ramieniu. Powiedział: „Bracie Branham, gdy byłeś jeszcze młodzieńcem, udałem się tam, gdzie ty wspinałeś się na słupy, posługując się słupołazami i byłeś zabrudzony po twarzy”. Dalej powiedział: „Wiedziałem, że uczysz o Bożym uzdrawianiu. A

moja biedna stara matka leżała tam z powodu choroby nerek. Nie było nadziei na wyzdrowienie. Ona tam leżała umierająca. A ty wszedłeś do środka, zdjąłeś swoje słupełazy i odłożyłeś narzędzia, uklęknałeś na podłodze i modliłeś się o moją matkę. Po tygodniu lekarz oświadczył, że jest doskonale zdrowa”. Dalej rzekł: „Było to dwadzieścia trzy lata temu i ona jest doskonale zdrowa jeszcze dzisiaj. Nie dbam o to, czy to jest mój zbór, czy co to jest; ja wierzę”. Alleluja. Tutaj to macie.

¹⁰⁹ „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół, a bramy piekielne nie przemogą Go”. Upłynie wiele czasu i może się zmienić wiele rzeczy, lecz Ewangelia Jezusa Chrystusa pozostanie ciągle ta sama poprzez wszystkie nie kończące się wieki.

¹¹⁰ „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół”. Czym był ten Kościół? Co to za Skala?

¹¹¹ Zapytajcie się katolickiego kościoła. Oni mówią: „Była to wielka skala, leżąca tam. Katolicki kościół – hierarchia odpoczywa na niej dziś wieczorem – ,na tej skale’, dając moc innym kościołom, przebacząc grzechy”. Taka jest katolicka definicja.

¹¹² Jeżeli to chcecie stwierdzić, zapytajcie się protestantów: „Czym była ta skala?”

¹¹³ Oni odpowiedzą: „To był Jezus Chrystus, On jest tą skalą”. O, bracie.

¹¹⁴ Co powiedział o tym Jezus? Piotr powiedział... „Co wy mówicie...” On powiedział: „Za kogo wy Mnie uważacie?” On nie mówił o Sobie. On zapytał: „Za kogo wy Mnie uważacie?”

„Niektórzy mówią: ,Ty jesteś Mojżeszem’, a niektórzy mówią: ,Ty jesteś Eliaszem’.”

„Lecz co wy mówicie?”

Piotr powiedział: „Ty jesteś Chrystusem, Synem żyjącego Boga”.

¹¹⁵ On powiedział: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, bo ciało i krew nie objawiły ci tego. Ty nie przyjąłeś teologii jakiegoś człowieka o tym. Nie nauczyłeś się tego w seminarium. Lecz Mój Ojciec, który jest w niebie, objawił to tobie. I na tej skale...” Alleluja. Co za skala? Duchowe objawienie Boga, manifestującego Siebie indywidualnemu człowiekowi. Alleluja. „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół, a bramy piekielne nie przemogą Go”.

¹¹⁶ Gdy człowiek narodził się prawdziwie z Ducha Bożego i został przemieniony mocą zmartwychwstania Pana Jezusa Chrystusa od czubka swojej głowy do końców jego palców w nogach, i jego własne samolubne idee zupełnie zanikły i Bóg ma pod kompletną władzą tego człowieka, on będzie wierzył każdemu napisanemu Słowu Pana Jezusa Chrystusa i będzie praktykował to samo.

117 „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół, a bramy piekiel nie przemogą Go”. Amen. To sprawia, że człowiek czuje się religijnie, nieprawdaż? Oczywiście.

„To jest ten kamień, który został odrzucony przez budowniczych.

I nie ma zbawienia w żadnym innym imieniu, niż w Imieniu Pan Jezus!

118 A Biblia mówi tutaj: „Oni widzieli, że uczniowie byli nieukami i niewykształconymi”.

119 „Z jakiej szkoły oni przyszli? Grupa ‚przygłupów’ wyszła na ulicę. Hm, kim jest ta grupa niepiśmiennych i niewykształconych nieuków? Przecież, ci mężowie nie znają nawet abecadła. Słuchajcie, jakim językiem posługują się: ‚Het, hain’t, ain’t, tote, fetch i perish’. Co to za – jacy to są ludzie? Ależ, z jakiego seminarium wyszedłeś? Czy jesteś doktorem? Kim jesteś?” Rozumiecie? Jednakowoż oni chcieli dowiedzieć się, co to za ludzie, ponieważ dostrzegli, że oni byli z Jezusem.

120 [Brat Branham stuka w kazalnicę kilkakrotnie – wyd.] To jest najważniejsza rzecz, bracie. [Brat Branham klasnął dwukrotnie w swoje dłonie – wyd.] Jeżeli nie umiesz rozpoznać kawy od fasoli, ale znasz Pana Jezusa Chrystusa i moc Jego zmartwychwstania – ja wolałbym raczej tą moc, niż cokolwiek innego. Tak jest. O, moi drodzy. Boże zakotwicz mnie tam.

*„Pozwól mi odpoczywać pod Drzewem
Koło którego płynie źródło za darmo
Gdzie Baranek jest Światłością,
A dusza zbawionych nie umiera”.*

121 Pozwólcie mi zakotwiczyc się tam. O, moi drodzy. Pozwólcie mi usiąść pod tymi wiecznie zielonymi Drzewami, kiedy zakończy się pielgrzymka życia.

*„Nie pożądam marnych bogactw tego świata,
które tak szybko niszczą.
Szukaj, by zyskać te Niebiańskie skarby,
One nigdy nie przeminą!
Trzymaj się Bożej niezmiennej dłoni.
Trzymaj się Jego niezmiennej dłoni. (Tak jest.)
Kiedy zakończy się ta pielgrzymka,
Jeżeli byłeś wiernym wobec Boga,
Piękny i świetlany dom w Chwale,
Zobaczy twoja zachwycona dusza”.*

122 Pewnej nocy albo pewnego poranka, względnie pewnego południa twoja dusza zostanie wyciągnięta z twojego ciała, podobnie jak ząb, który zostaje wyrwany. Chodzisz tutaj po kruchych nitkach, które

mogą się przerwać każdej chwili. Lecz o co się martwisz? Czym się przejmujesz? On podniesie cię na Swoich wiekuistych skrzydłach. On cię uchwyci. Kiedy dusza wydobędzie się stąd, tam będzie stał Ktoś – na końcu tej drogi, moi drodzy, by cię podnieść i objąć cię Swoimi wiekuistymi ramionami, i przenieść cię przez dolinę cienia śmierci, by cię przedstawić tam po drugiej stronie przed Ojcem bez winy i bez zmyły. Więc dlaczego mielibyśmy się martwić? Dlaczego mielibyśmy się przejmować tym, co świat ma do powiedzenia, albo co mówi ten, tamten, lub ktoś inny. Jak długo mamy Bożą niezmienną dłoń w naszej dłoni, o co mielibyśmy się troszczyć?

¹²³ Niech ludzie, niech ktokolwiek, niech mężczyźni i kobiety, niech dzieci, niech wszyscy tutaj, którzy nie poznali Pana Jezusa Chrystusa . . . Podajcie mi powód, dlaczego nie mielibyście Mu służyć. Podajcie mi powód, dlaczego pozwalacie na to, aby Święta Bożego Narodzenia przeminęły, a wy nie przyjmiecie Pana Jezusa Chrystusa. Przestańcie rozmyślać o takiej lub owakiej sprawie. Przestańcie rozmyślać: „Czy mam uczynić to albo tamto?” Zapytuję się was o jedną, bardzo ważną rzecz: „Czy uwierzyliście w Pana Jezusa Chrystusa?”

¹²⁴ Jeżeli naprawdę wierzycie, to ja wam udowodnię na podstawie Biblii, że macie Żywot Wieczny i nie możecie zginąć. „Kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Żywot Wieczny”. Wtedy Jezus Chrystus mówił do nich te Słowa! Piotr wypowiedział je w Dniu Wylania Ducha Świętego. Wtedy Jezus mówił je tutaj w ew. Jana 5! Prorocy mówili Je poprzez całą Biblię!

¹²⁵ Ludzie Je przekreślali, robili w Tym zamęt, próbowali czynić to przy pomocy tego – i czynią to, aby stworzyć organizacje i wszystko możliwe. Niektórzy z nich mówili: „Tak, wierzcie tylko, że On jest Panem Jezusem Chrystusem i chodźcie do nas. Na tym sprawa załatwiona”. Czy widzicie tę sztuczkę diabła? Ktoś powiedział: „O, bracie, byliśmy tacy szczęśliwi, aż krzyczeliśmy”. Czy widzicie tę sztuczkę diabła? Ktoś inny powiedział: „Mówiliśmy językami i wiemy, że Go mamy”. Czy widzicie tę sztuczkę diabła? Te rzeczy są w porządku, lecz to jeszcze nie jest Chrystus. Oczywiście. Tutaj to macie.

¹²⁶ Kiedy człowiek rzeczywiście, całkowicie uwierzył w Pana Jezusa Chrystusa, on ma Żywot Wieczny od tej chwili, kiedy uwierzył. To się zgadza. Jeżeli wierzysz, twoje życie będzie świadczyć o tym, kim jesteś. Twoje życie!

¹²⁷ I to wszystko będzie miało miejsce. Wszystkie te sprawy, takie jak krzyżenie, radowanie się, mówienie językami, uzdrawianie chorych i wszystkie inne dary nie będą dlatego, że to ty uczyniłeś. Będzie ci towarzyszył prawdziwy Boży Znak. Rozumiesz? O! „Szukajcie

najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam przydane”.

¹²⁸ Kiedy myślę o tym upadającym świecie i rozglądam się dookoła, i widzę ten rękopis na ścianie, na każdym narodzie, widzę, że atomowe bomby wywołują w ludziach drżenie, kiedy ci wielcy władcy i inni . . . Powinniście sobie przeczytać, co oni mówią w Pentagonie o tych wielkich sprawach, które się dzieją. Powinniście zobaczyć, co nasze państwo . . . Bracie, pozwól, że ci coś powiem: My budujemy wielki, odważny front, lecz wewnątrz, w samym jądrze naszego narodu jesteśmy przestraszeni na śmierć. Wy to wiecie. Możecie mi równie dobrze przyznać prawdę. I macie prawo być przestraszeni.

¹²⁹ Jest tylko jeden człowiek, który wcale nie musi być przestraszony – jest to mężczyzna lub kobieta, którzy narodzili się z Ducha Bożego. Atomowe bomby są dla wierzącego biletem na przejazd do nieba. Alleluja. Tak jest. Śmierć nie może ci nic zrobić, lecz . . . Szybka śmierć jest szybkim odejściem do chwały. To prawda.

„Ta cielesna szata ciała odpadnie
Powstanę i chwycę wieczną nagrodę
Będę wydawał okrzyki szybując w powietrzu
,Do widzenia, do widzenia’ słodka godzino modlitwy”.

¹³⁰ Oni odeszli! Co będzie oznaczać atomowa bomba dla tych siwowłosych świętych? Będą znowu młodymi mężczyznami i kobietami. Co będzie oznaczać atomowa bomba dla tych domów i wszystkich tych, którzy prawie umarli, a inni zostali tutaj samotni? Cała rodzina będzie znowu razem. Chwała bądź Bogu, bracie! [Brat Branham klasnął w swoje dłonie – wyd.] Co mógłbyś mieć większego niż to, mając zupełną pewność, że twoje serce odpoczywa tam na Golgocie, i nic na tym świecie nie może cię zirytować, zmienić cię, zachwiać tobą?

¹³¹ Ty jesteś w Chrystusie Jezusie, zakotwiczony hen w Królestwie Bożym aż do dnia twojego Odkupienia, aby być przedstawiony przed Nim bez winy. Nie chodzi o to, co ty uczyniłeś – „Gdybym tylko mógł zaniechać tego, gdybym tylko mógł przestać z tym”. Nie chodzi tu o to, co ty uczyniłeś. Ważną rzeczą jest to, co On czyni dla ciebie. Czy temu wierzysz całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją myślą?

¹³² Gdy Piotr wyszedł – chciałem powiedzieć, gdy Filip wyszedł, by ochrzcić eunucha . . . On powiedział: „Oto woda, cóż na przeszkodzie, abym został ochrzczony?” Piotr . . .

¹³³ Filip powiedział: „Zaczekaj chwileczkę. Jeżeli wierzysz całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją myślą – jeżeli Mu wierzysz”.

134 On powiedział: „Ja wierzę całym moim sercem, duszą i myślą, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym”.

Zatrzymał rydwan, weszli do wody i ochrzcił go.

135 Potem Duch Święty przeniósł Filipa, zabrał mu go z oczu, że go już więcej nie zobaczył, i niósł go w przestrzeni na odległość około dwustu mil, postawił na ziemi, i on znowu rozpoczął ewangelizację. To się zgadza. To prawda. O, moi drodzy. Ten Bóg, który żył w owym czasie, jest tym samym Bogiem dzisiaj.

136 Kiedy myślę o Pawle będącym na morzu w okręcie owej nocy – przepadły wszelkie nadzieje, że mogliby jeszcze zostać ocaleni. Ten stary okręt nabierał wodę i był w okropnym położeniu. Wszelkie nadzieje – wszyscy byli zrezygnowani. A Paweł siedział gdzieś na dole pod pokładem owej nocy i prawdopodobnie się modlił.

137 Anioł Pański przyszedł do niego i powiedział: „Nie bój się, Pawle. Nie bój się, bo Ja przyprowadzę cię przed cesarza. Ty tam musisz złożyć świadectwo. I Ja dałem ci każdego, kto żegluje razem z tobą”.

138 Wyobrażam sobie, że Paweł wybiegł na pokład, skinął swoją starą, pomarszczoną ręką i zawołał: „Alleluja” – krzyczał – „chwileczkę tylko, bracia, chwileczkę tylko!”

139 Oni odrzekli: „Ach, och, jakiś człowiek oszalał i doznał pomieszania zmysłów”. Tutaj to macie. I wszyscy ci doktorzy Bóstwa wyszli, by zobaczyć, co się dzieje.

On powiedział: „Bądźcie dobrej myśli. Podnieście się na duchu”.

140 Mówili: „Biedny człowiek, on tam zwariował. Tutaj to macie. On tak długo pościł. On robił to wszystko i teraz niemal umiera”.

141 On powiedział: „Bądźcie dobrej myśli, bo tej nocy stanął przy mnie Anioł Boży, którego sługą jestem, i powiedział: ‚Nie bój się Pawle, bo musisz być przyprowadzony przed cesarza. A oto Bóg daje ci wszystkich, którzy żeglują z tobą’. Dalej rzekł: ‚Niemniej jednak okręt musi się rozbić na pewnej wyspie, bo ja widziałem to w wizji. Lecz ja wierzę Bogu, że stanie się dokładnie tak, jak On mi to pokazał”. I urzeczywistniło się to słowo w słowo, zupełnie dokładnie. To się zgadza.

142 Pragnę zatem, abyście zauważyli tutaj coś niewielkiego, abyście mieli wejrzenie w to z drugiej strony. Spójrzcie. Kiedy marynarze spuścili łódki i zaczęli się wymykać, Paweł powiedział: „Możecie ocalić swoje życie tylko w jeden sposób – jeśli pozostaniecie na tym okręcie”. [Brat Branham stuknął kilkakrotnie w kazalnicę – wyd.] Musicie to uczynić dokładnie według TAK MÓWI PAN. Pan pokazał wizję, lecz musi to być uczynione w Jego sposób.

143 I kiedy Bóg podaje wzór Kościoła Ducha Świętego, bracie, i jak mamy go wyprowadzić ze zamieszania... Możecie mieć „Wielkie

czwórki” i Pentagony, i wszystko, co tylko chcecie mieć; możecie zakładać kościoły i ordynować kaznodziejów, wymyślać teologię i nauczać ich. Nigdy tego nie osiągniecie, dopóki ludzie nie wrócą znowu na Bożą drogę, by przyjąć chrzest Duchem Świętym, by wyjść i zwiastować Ewangelię z cudami i znamionami towarzyszącymi ich usłudze. Nie osiągniecie tego, jeżeli nie wypełnicie tego wszystkiego. Bóg ma Swój program, lecz wy musicie się dostosować do tego programu.

¹⁴⁴ O, Boże, pomóż nam dzisiaj wieczorem. Bracie Neville! Pomóż nam dzisiaj wieczorem w to wierzyć; to jest moją modlitwą.

¹⁴⁵ „Ponieważ nie ma zbawienia w żadnym innym imieniu, niż w Imieniu Pan Jezus Chrystus”.

¹⁴⁶ Kiedy zbliżamy się teraz do Świąt Bożego Narodzenia, wszystko dookoła jest przyozdobione dla św. Mikołaja zamiast dla Jezusa. Ludzie tego już nawet nie wymawiają. Mówią „X-m-a-s” zamiast „Christmas” – nie wymawiają już więcej „Chrystus” w słowie „Christmas”. Oni wstawiają... Patrzcie, ludzie nawet nie myślą o narodzeniu, względnie cokolwiek o Chrystusie – dlaczego w ogóle są te święta. Jedyną rzeczą, którą mają na myśli, jest św. Mikołaj, który zajął Jego miejsce. I zamiast radować się w Duchu Bożym, oni wychodzą z domu, upijają się i tak szukają uciechy. Widzicie? Na tym polega ta różnica.

¹⁴⁷ Więc tak czy owak, bracie, siostró, ja nie potrafię tego zatrzymać. Wy nie możecie tego zatrzymać. Boże Słowo mówi, że tak właśnie będzie się dziać. „Ludzie będą miłować rozkosze raczej niż Boga”. Jak chcielibyście w ogóle przełamać ten trend? „Mając formę pobożności” – wszyscy chodzą przecież do kościoła. Tak jest. „Mają formę pobożności, lecz zapierają się jej mocy. Od takich odwróć się”.

¹⁴⁸ Jestem tak szczęśliwy dziś wieczorem, przyjacielu chrześcijaninie, że jestem tutaj razem z tobą dzisiaj wieczorem. Tak bardzo się cieszę, że mam ten zaszczyt mówić do was – z mojego serca.

¹⁴⁹ I całe moje serce jest pogrążone w tym Poselstwie. Ono tam jest już od tego dnia, gdy Bóg dał mi chrzest Duchem Świętym – właśnie tutaj w Jeffersonville, Indiana, kiedy uwierzyłem w Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i przyjąłem Go jako mojego osobistego Zbawiciela tutaj za domem w starej szopie. Pan zstąpił na mnie owego wieczora i zajaśniała Światłość w tym pomieszczeniu, a ja patrzyłem się na Nią tak przestraszony, że nawet nie mogłem się poruszyć. Uklęknąłem na starym jutowym worze, tam przy ulicy Ohio, i widziałem, że ta Światłość uformowała krzyż, a Ktoś z tego krzyża mówił do mnie. Od tej nocy moje nadzieje budowały się na niczym mniejszym niż na Słowie Bożym i na Jezusie Chrystusie i Jego sprawiedliwości. Temu właśnie wierzę całym moim sercem. Niech się dzieje, co chce, cokolwiek. Moja nadzieja jest ciągle zakotwiczona wprost w Nim.

¹⁵⁰ I cieszę się, że mogę dzisiaj wieczorem być w takiej społeczności świętych, którzy wierzą w to samo i przyjęli tego samego Pana Jezusa Chrystusa.

„Przez wiele lat przechodziłem wiele niebezpieczeństw,
Przeszedłem wiele sideł i pułapek”.

To mnie postarzało. To mnie przygarbiło. To mnie obdarło ze skóry.

„Lecz łaska doprowadziła mnie bezpiecznie tak daleko,
I tylko łaska poprowadzi mnie nadal.
A kiedy będziemy tam dziesięć tysięcy lat
Lśniący jasno jak słońce,
Nie będziemy mieć mniej dni, by śpiewać Bogu chwałę,
Niż w tej godzinie, kiedy rozpoczęliśmy”.

¹⁵¹ Kiedy Daniel zobaczył o tym wizję, powiedział: „Ci, którzy postępują niegodziwie, będą postępować niegodziwie w ostatecznych dniach, lecz ci, którzy znają swego Boga, będą dokonywać wyczynów w dniach ostatecznych” – mówiąc o naszym czasie. Wiecie, co to są wyczyny? Wyczyny wiary – będą dokonywać cudów i znamion. „Lecz nikczemnicy będą dalej postępować nikczemnie”. Powiedział: „Będą biegać tu i tam, a poznanie będzie wzrastać”. Lecz on powiedział „Zamknij Księgę, o, Danielu. Ty zaśniesz według twego losu, lecz powstaniesz w ostatecznych dniach. A ci, którzy są mądrzy, nawrócą wielu do Chrystusa. Oni będą świecić jak gwiazdy na niebie na wieki wieków”.

¹⁵² Czterdzieści lat wyczerpało mnie zupełnie. Osiemdziesiąt lat może wyczerpało was całkiem. Może trzydzieści lat uczyniło z ciebie inną osobę – tylko taki krótki odcinek czasu. [Brat Branham strzelił na palcach – wyd.]

¹⁵³ Lecz czy przypatrzyliście się kiedyś porannej gwiazdce, kiedy ona wschodzi rano? Czy wstaliście kiedykolwiek wcześniej rano i patrzyliście się na nią, unoszącą się na nieboskłonie, gdzie ona się żarzy i wydaje okrzyki, i cieszy się na nieboskłonie? Ona nie straciła ani trochę swej piękności. Ona jest po prostu jasna i śliczna, taka, jaką była w dniu, gdy On zawiesił ją, gdy Bóg umieścił ją na orbicie. Ona nie straciła nic ze swej piękności. I ona tam jest już tysiące i krocie tysięcy lat i nigdy nie straci swej piękności.

¹⁵⁴ A Biblia mówi: „Ci, którzy wielu nawracają ku sprawiedliwości, świecić będą jako gwiazdy na wieki wieków”. Alleluja. Bracie, mimo wszystko jest dobrą rzeczą być kaznodzieją. Nieprawdaż? [Zgromadzeni mówią: „Amen”.] Tak, to prawda. Jest dobrą rzeczą być chrześcijaninem.

¹⁵⁵ Czasy są może trudne. **Bóg nie obiecał kwiecistego łoża łatwizny, lecz On obiecał łaskę, wystarczającą w każdym doświadczeniu, które**

może przyjść na ciebie. To się zgadza. Tak, naprawdę, łaska jest wystarczająca. Człowiek nie ma tutaj usłane na kwiatkach, na kwiecistym łożu ławizny, lecz On obiecał łaskę, abyśmy przetrzymali w każdym pokuszeniu. Kiedy krzyż staje się ciężki, Chrystus obiecał, że będzie z tobą. Tak jest.

¹⁵⁶ Pewnego chwalebego dnia, kiedy się wszystko skończy, spotkamy Go w pokoju. Boże, daruj, żeby każdy z nich otrzymał tą samą nagrodę.

¹⁵⁷ Jeżeli jest tutaj dziś wieczorem jakiś niewierzący, uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, i w tej chwili, gdy uwierzysz, Bóg da ci świadectwo o tym. On zapieczętuje cię do Swego Królestwa na zawsze. I jeżeli coś puka do twego serca i ty to odczuwasz, a wzbranasz się to przyjąć, będziesz mizernym mężczyzną lub kobietą, dopóki nie powiesz: „Tak, Panie Jezu”.

¹⁵⁸ Obyś mógł w tym nadchodzącym tygodniu chrześcijańskich Świąt Bożego Narodzenia, gdy wszyscy są tacy szczęśliwi i śpiewają jeden drugiemu, obyś mógł z wyciągniętymi ramionami. . . Jak Symeon w owych czasach, kiedy była cudowna pora świąt Bożego Narodzenia, a on przechodził przez świątynię i swymi mocnymi ramionami wziął Zbawiciela do swoich rąk i objął Go, i powiedział: „Panie, pozwól twemu słudze odejść w pokoju, zgodnie z Twoim Słowem, bo moje oczy oglądały zbawienie Twoje”. Obyś w podobny sposób ramionami wiary w tym czasie Świąt, objął nie św. Mikołaja, ani nie wymieniał подарunków, lecz obyś zaprosił i objął w swoim sercu ramionami wiary tego samego Pana Jezusa, którego trzymał Symeon w swoich ramionach przed laty. I On będzie ci błogosławił i da ci Żywot Wieczny. I wtedy nie możesz zginać, bo masz Boże Życie w sobie.

¹⁵⁹ Wy wiecie, co ten świat. . . Nie używamy tu jakichś greckich słów. Te mogą być mówione między ludźmi, którzy mówią po grecku. My tutaj nie mówimy po grecku. W tej kaplicy mówimy o Jezusie Chrystusie. Nie przychodzimy tu z nadętymi słowami. Przychodzimy tutaj nie znając nic innego prócz mocy zmartwychwstania Chrystusa. Lecz to właśnie słowo, greckie słowo, oznacza „Żywot Wieczny”. To samo greckie słowo w tłumaczeniu. . . Mam hebrajski i grecki słownik, obydwaj, i studiowałem je. Nie jestem ich znawcą. Znam tylko kilka słów, po prostu coś, abym sobie radził w trudnej sytuacji. Gdy ktoś zacznie się sprzeczać, wiem jak im mam zamknąć usta. Lecz kiedy dojdzie do tego, że. . . To samo greckie słowo, które mówi o Bożym Życiu, mówi o tym właśnie Życiu, które On daje tobie. I te greckie słowa, mianowicie Życie Boże albo Życie Wieczne, wymawiają się Zoe, Z-o-e, Zoe, „Życie”.

¹⁶⁰ „I wszystkim, którzy przyjdą do Mnie, dam im Zoe, Moje Własne Życie; dam im Moje Własne Życie i oni nie zginą. I Ja wzbudzę ich w dniu ostatecznym”. Innymi słowy: „Każdy, kto przychodzi do Mnie,

tego otulę we Mnie”. Amen. „I on stanie się częścią Mnie. I on już nie może umrzeć, tak jak Ja nie mogę umrzeć, bo jestem nieśmiertelny i nie mogę umrzeć, i jego dusza jest nieśmiertelna i nie może umrzeć. I ja wzbudzę go na nowo w dniu ostatecznym”. Uhm. O, moi drodzy.

161 Potem to po prostu sprawia w nas, że mówimy, gdy nasilają się doświadczenia: „**We mnie mieszka Duch Boży. Wewnątrz mnie nie ma prócz Niego żadnej dobrej rzeczy – tylko On, który tam przebywa. Ja nie należę już do siebie, jestem Jego własnością. Nie szukam już rzeczy tego świata. Wyglądam Jego, bo moja nadzieja spoczywa w nim. Pewnego dnia zobaczę Go i to jest wszystko, za czym tęskniłem. Żyję tylko dlatego, aby przyprowadzić ludzi do Niego**”. **I mówię wam, te stare kajdany zaczynają odpadać i człowiek zacznie na nowo chodzić!**

162 Niech was Bóg błogosławi. Mam nadzieję, że wierzycie całym swoim sercem, kiedy się modlimy.

163 Niebiański Ojcze, my Ci dziękujemy dzisiaj wieczorem za Krew Twojego sprawiedliwego Syna, Pana Jezusa. Dziękuję Ci dzisiaj wieczorem za Ducha Świętego i za Jego nawiedzenie wprost tutaj w tym budynku, a mianowicie wprost tutaj teraz. Ten właśnie Duch według Słowa Bożego, który jest nieomylny i nie może zawieść, ten sam Duch, który wzbudził Jezusa z grobu, jest wprost tutaj wśród nas teraz.

164 Boże, niech te dzieci tutaj, które nie znają Ciebie, niech to przyjmą dzisiaj wieczorem i wierzą w Pana Jezusa Chrystusa i mają Żywoć Wieczny. Spełnij to. Niechaj one wierzą ku Żywotowi Wiecznemu w tej właśnie godzinie.

165 Uzdrów chorych i cierpiących. Pamiętaj o domach sierot, Panie. O, Boże, kiedy stoją koło tych trumien, a może są nie zbawionymi mężczyznami i kobietami. I co mogę powiedzieć? Wiem, że Ewangelia była głoszona bezpośrednio nad nimi, setki i setki razy. O, Ojcze, modlę się, żeby ci mężczyźni i kobiety tutaj otrzymali tę wizję dzisiaj wieczorem, i uświadomili sobie, że każdy z nas jest śmiertelny, i nie wiemy, o której godzinie możemy zostać odwołani, by odpowiadać tam przed sądem i zdać rachunek z tego, co zrobiliśmy z Jezusem Chrystusem. I potem ta sprawa jest zamknięta; księga jest zamknięta – ona leży zamknięta i nic nie można już uczynić. Osądziliśmy samych siebie, osądzając Go.

166 Ojcze, o, zbadaj moje serce dzisiaj wieczorem, Panie. „Zbadaj mnie”, powiedział Dawid, „i wypróbuj mnie”. Nie tylko Dawid, lecz ja mówię to samo. Jeżeli jest we mnie coś niegodziwego, Panie, usuń to ze mnie. Boże, niech się mnie to nie trzyma, Panie. Ja tego nie chcę. Ja tego nie chcę, Ojcze. Niech to odstąpi ode mnie.

167 Modlę się nie tylko o mnie, lecz o wszystkich tych ludzi, którzy są

tutaj dzisiaj wieczorem, którzy słuchali mojego głosu. Ojcie. Modlę się, jeżeli byłaby tutaj jakakolwiek nieprawość, jakikolwiek grzech w tych ludziach tutaj, abys Ty usunął z nich to wszystko, Panie. Niech się to nie czepia tych – Twoich dzieci. Boże, trzymaj to z dala od nich. Daj im łaski, aby przezwyciężyli w każdym doświadczeniu. Spełnij to, Panie. Niechaj Nasienie Boże wysiane teraz z wiadra, zakorzeni się w sercach ludzi i rośnie ku Żywotowi Wiecznemu. Prosimy o te błogosławieństwa w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

„O, pragnę Go zobaczyć, pragnę spojrzeć w Jego twarz,
 Śpiewać tam na wieki o Jego zbawiającej łasce.
 Na ulicach Chwały chcę podnieść mój głos.
 Gdy troski przeminą, wreszcie w domu, cieszyć się zawsze.
 Gdy podróżuję przez ten kraj, idę i śpiewam.
 Wskazuję duszom Golgotę – Twój karmazynowy strumień.
 O, wiele strzał przekłuwa mą duszę z zewnątrz i wewnątrz,
 Lecz mój Pan wie mnie dalej, z Nim muszę zwyciężyć.
 O, pragnę Go zobaczyć, spojrzeć w Jego twarz.
 Śpiewać tam na wieki o Jego zbawiającej łasce.
 Na ulicach Chwały chcę podnieść mój głos.
 Troski przeminęły, wreszcie w domu, cieszyć się zawsze”.

¹⁶⁸ O, ja pragnę śpiewać pewnego dnia. Wierzę, że Pan pozwoli mi śpiewać pewnego dnia. Tak jest. Gdy przeprawię się przez rzekę, (to się zgadza), gdy przekroczyłem na drugą stronę. Może nie na tej stronie – bo ja nie umiem śpiewać. Lecz czy wiecie, którą pieśń będę tam śpiewał?

„Nie ma niczego między moją duszą a Zbawcą
 Zaden złudny sen tego świata.
 Wyrzekłem się wszelkich świeckich rozkoszy,
 Jezus jest mój i nie ma niczego (O, moi drodzy!)
 . . . między moją duszą a Zbawicielem
 Zaden złudny sen tego świata.
 Wyrzekłem się wszelkich świeckich rozkoszy,
 Jezus jest mój i nie ma niczego między nami”.

¹⁶⁹ Ilu z was może to zaśpiewać dzisiaj wieczorem na świadectwo, mając podniesioną swoją rękę?

„Nic między moją duszą a Zbawicielem,
 Zaden złudny sen tego świata.
 Wyrzekłem się wszelkich świeckich rozkoszy,
 Jezus jest mój i nie ma niczego między nami”.

¹⁷⁰ Czy to nie sprawia, że czujecie się dobrze? „Kto słucha Mojego Słowa i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Żywot Wieczny; i nie przyjdzie na sąd, lecz już przeszedł ze śmierci do Życia”.

171 Oto jesteŝmy dzisiaj wieczorem, mając podniesione nasze ręce i śpiewamy: „Wyrzekłem się wszelkich świeckich rozkoszy, Jezus jest mój i nie ma niczego między nami. Moja praca, moi przyjaciele, moi umiłowani, moi bliźni, moja żona, moje dzieci, cokolwiek jest na tej ziemi, nie ważne, co to jest, nic nie stoi między moją duszą a Zbawicielem. Jezus jest mój; nie ma niczego między nami. Wszystkie inne rzeczy są drugorzędne”. Czy to nie jest wspaniałe?

172 Owego poranka, gdy usłyszycie, jak ktoś śpiewa: „Zdumiewająca łaska, jak słodki jej dźwięk”, kiedy przekroczyliście Rzekę, wiecie . . .

173 Przejdziecie Tam i zmienicie się z powrotem w młodego mężczyznę i młodą kobietę, spotkacie się tam ze wszystkimi młodymi bliźnimi, wiecie, i z waszymi umiłowanymi, z ojcem i matką, uściśniete im dłonie i powiecie: „O, matko, jak to dobrze, że widzę cię znowu. Popatrz, tam idzie brat John. Oto przychodzi tutaj brat Joe. Otóż, słuchaj, czy nie przeżywamy wspaniałych chwil”.

174 A daleko za wzgórzem, gdzieś tam usłyszycie, jak ktoś śpiewa: „Zdumiewająca łaska, jak słodki jej dźwięk – która zbawiła takiego nędznika jak ja”. Wtedy wybiegnijcie na wierzchołek wzgórza i rozglądnijcie się, a zobaczycie małą chatkę gdzieś w zacisznym miejscu, a brat Branham będzie tam stał na dworze i śpiewał: „Zdumiewająca łaska”.

175 Wtedy powiecie: „O, chwala Bogu. On dotarł do Domu. On tam śpiewa ‚Zdumiewająca łaska.’” O, moi drodzy.

„Zdumiewająca łaska, jak słodki to dźwięk
Która zbawiła takiego nędznika jak ja!
Kiedyś byłem zgubiony, teraz jestem znaleziony.
Byłem ślepy, lecz teraz . . .”[Puste miejsce na taśmie]

176 Stało się to z łaski! Dawno przedtem, nim został ukształtowany świat, Bóg przemówił do Swoich anielskich istot i powiedział: „Będę miał kogoś imieniem William Branham, zwiastującego Ewangelie”.

„Była to łaska, która nauczyła mego serca bojaźni
Była to łaska, która usunęła moje obawy.
Jak kosztowną zjawiła się ta łaska
W tej godzinie . . . (Nuże, kiedy?) gdy uwierzyłem!
O, jak miłuję Jezusa, o, jak miłuję Jezusa,
O, jak miłuję Jezusa, bo On wpierw umiłował mnie.
Nigdy Go nie opuszczę, nigdy Go nie opuszczę,
Nigdy Go nie opuszczę, bo On wpierw umiłował mnie.
Ja mam Ojca tam po drugiej stronie
Ja mam Ojca tam po drugiej stronie
Ja mam Ojca tam po drugiej stronie
Na drugim brzegu.

O, pewnego świetlanego dnia pójdę i spotkam Go
Pewnego świetlanego dnia pójdę i spotkam Go
Pewnego świetlanego dnia pójdę i spotkam Go
Na drugim brzegu.

O, czy to nie będzie szczęśliwe spotkanie!
Czy to nie będzie szczęśliwe spotkanie!
Czy to nie będzie szczęśliwe spotkanie!
Na drugim brzegu.

Ten świetlany dzień może nastać jutro
Ten świetlany dzień może nastać jutro
Ten świetlany dzień może nastać jutro
Na drugim brzegu”.

¹⁷⁷ Czy to nie będzie wspaniałe? [Zgromadzeni mówią: „Amen” – wyd.] Ja lubię śpiewać: „Ojciec”.

„Mój Ojciec bogaty, ma domy i kraje
On trzyma bogactwa świata w Swoim ręku!
Z rubinów i diamentów, srebra i złota
Jego skarbnice są pełne, On ma niewymowne skarby.
Jestem dzieckiem Króla, dzieckiem Króla!
Z Jezusem moim Zbawcą, jestem dzieckiem Króla!
Namiot czy chatka, cóż miałbym się troszczyć?
Tam budują dla mnie pałac.
Choć jestem na wygnaniu z domu, mimo to śpiewam.
O, chwała Bogu, jestem dzieckiem Króla!
Jestem dzieckiem Króla! Jestem dzieckiem Króla!
Z Jezusem moim Zbawcą, jestem dzieckiem Króla!”

¹⁷⁸ Nasz Niebiański Ojcze, kiedy nasze serca są poruszone tymi starymi refrenami, które zostały napisane przez Ducha Świętego wiele, wiele lat temu, kiedy bracia, którzy już odeszli, zrozumieli tę wizję. My ich miłujemy, bo oni dali nam mocny fundament na te pełne kłopotów czasy. Boże, daruj dzisiaj wieczorem, aby wszelki grzech został z nas usunięty. Gdy zbliżamy się do czasu Świąt Bożego Narodzenia, usuń wszelki grzech, zabierz wszelką chorobę, Panie. Boże, pobłogosław będących w potrzebie wszędzie, bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa.

¹⁷⁹ I są tu teraz ludzie, którzy chcieliby podejść do ołtarza, by zostali namaszczeni i abym się modlił o nich. Możecie teraz przychodzić, gdy będziemy ponownie nucić tę pieśń: „Dzieckiem Króla jam jest”. Rozumiecie? Jeżeli jest jeszcze ktoś, kto pragnie. . .

Rozpoznawanie ducha

¹ Nasz Niebiański Ojczy, pragnę wyrazić, jeżeli mi się uda dzisiaj do południa, jakie uczucie mam w moim sercu do Ciebie, Najświętszego z świętych, że zstąpiłeś na ziemię i odkupiłeś takiego grzesznika jak ja. I jestem pewien, że ci kaznodzieje, którzy są teraz obecni, odczuwają w ten sam sposób, że to było z Twojej łaski, iż staliśmy się posłami tego przymierza, które Ty dałeś upadłej rasie Adama. I my jesteście tutaj dzisiaj rano, Ojczy, zgromadzeni w żadnym innym celu, tylko aby się dowiedzieć i aby studiować, czy raczej poznać wolę Bożą i co musimy czynić, aby uczynić Chrystusa rzeczywistością dla ludzi tej generacji. Wiemy z całą pewnością, że w dniu sądu staniemy twarzą w twarz przed tą generacją. A skoro jesteście kaznodziejami, będziemy sędziami. Ludzie, którym zwiastowaliśmy i ich nastawienie do Słowa, które im przynosimy, zadecyduje o ich wiecznym miejscu przeznaczenia. Dlatego, Panie, będziemy sędziami w owym dniu, stojącymi za albo przeciw tej generacji, której zwiastowaliśmy.

² Ojczy, Boże, proszę w Imieniu Jezusa, nie pozwól mi powiedzieć choćby jedno słowo, które byłoby niewłaściwe. Daj, żebyśmy mieli szczerze serca i otwarty umysł, abyśmy mogli przyjąć rzeczy, które są Twoje, abyśmy mogli wyjść na różne pola pracy po dzisiejszym dniu i być lepiej wyposażeni dzięki naszemu spotkaniu z Tobą dzisiaj do południa. Spełnij to, Panie. Czy Ty nie przyjdiesz, aby być naszym mówcą i naszymi uszami, naszym językiem i naszymi myślami? Niechaj rozważania mojego serca, myśli mojego umysłu i wszystko, co jest we mnie i w tych moich braciach i siostrach, było sposobne do przyjęcia w Twoich oczach, Panie, abyśmy mogli zostać tak napełnieni i „naładowani” Twoim Duchem z Twojej Obecności tutaj, aby to pomieszczenie stało się . . . to pomieszczenie – nie tak bardzo ten budynek, w którym siedzimy, lecz ten przybytek, w którym żyjemy, by stał się całkiem obłokiem chwały Bożej. Obyśmy mogli odejść stąd dzisiaj do południa tak napełnieni Duchem Świętym, że będziemy zdecydowani bardziej niż kiedykolwiek przedtem w naszym życiu, by nieść to poselstwo tej umierającej generacji, w której żyjemy. Wysłuchaj nas, Panie, i mów do nas przez Twoje Słowo, bo prosimy o to w Imieniu Twego Syna i naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Amen.

³ Pragnę czytać dzisiaj do południa pewną część Pisma Świętego, znajdującą się w Psalmach – 105. Psalm. Chciałbym przeczytać tylko pewną część. Wy, którzy notujecie sobie te przeczytane miejsca Pisma, widzę, że wielu z was jest już pewien czas kaznodziejami, i tak dalej. Jest dobrą rzeczą czytać Słowo. (A o której godzinie zazwyczaj odchodzicie – około dwunastej? Co mówisz? Dziękuję ci, bracie.) Psalm 105:

„Wystawiajcie Pana, wzywajcie imienia jego, głoscie narodom czyny jego!

Śpiewajcie mu, grajcie mu, opowiadajcie o wszystkich cudach jego!

Chlubcie się imieniem jego świętym, niech raduje się serce szukających Pana!

Szukajcie Pana i mocy jego, szukajcie zawsze oblicza jego!

Pamiętajcie o cudach, które uczynił, o znakach i wyrokach ust jego.

Wy, potomkowie Abrahama, sługi jego, synowie Jakuba, wybrańcy jego!

On jest Panem, Bogiem waszym, prawa jego na całej ziemi.

Pamięta wiecznie o przymierzu swoim, o słowie, które dał tysięcznym pokoleniom,

O przymierzu, które zawarł z Abrahamem, i o przysiędze swej dla Izaaka.

Ustanowił je dla Jakuba jako prawo, dla Izraela jako przymierze wieczne,

Mówiąc: Tobie dam ziemię Kanaan, w dziedziczne wasze posiadanie.

Gdy było ich jeszcze niewiele i byli nieliczni i obcy w niej,

Wędrowali wtedy od narodu do narodu, z jednego królestwa do innego ludu.

Nikomui nie dozwolił ich krzywdzić i z powodu nich karał nawet królów:

Nie tykajcie pomazańców moich i nie czyńcie nic złego prorokom moim!”

⁴ Niech Pan pobłogosławi czytanie Jego Słowa. Mam zanotowanych kilka miejsc Pisma Świętego gdzieś tutaj, na które pragnę się powoływać może w trakcie nabożeństwa.

⁵ Zastanawiam się dzisiaj, kto będzie następnym prezydentem. Wiecie, zbliżają się wybory. Kto będzie prezydentem w następnej kadencji? Co, gdybym to wiedział? Jest tylko Jeden, który to wie, a mianowicie Bóg. I co, gdyby Bóg objawił mi, kto będzie następnym prezydentem i ja stanąłem tutaj w Phoenix i ogłosił przepowiednię, że taki-i-taki człowiek będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych? A oni opublikowaliby to w gazetach i tak dalej, a przepowiedziałbym to zupełnie dokładnie. Byłoby to doskonałe, i byłoby tak, że wszystko, co przepowiedziałem, stałoby się. Lecz do czego byłoby to przydatne? Po co w ogóle miałbym czynić coś takiego? Gazety ogłosiłyby to i rozeszłoby się to może, gdyby jakiś człowiek potrafił ogłosić taką

przepowiednię i byłoby to prawdziwe; wszystkie gazety i czasopisma pisałyby o tym.

⁶ Lecz wy wiecie, że Bóg nie czyni takich rzeczy; Bóg nie używa Swojej mocy i Swoich darów na błazeństwa. To się i tak urzeczywistni – kto ma być prezydentem, ten będzie prezydentem. A gdybyśmy teraz wiedzieli, kto będzie prezydentem, nie pomogłoby nam to ani trochę. Nie byłoby nam to do niczego przydatne, gdybyśmy wiedzieli, kto będzie prezydentem. Więc dlatego Bóg nie czyni tych rzeczy w ten sposób.

⁷ A potem, gdybym ogłosił taką przepowiednię, a ona wypełniłaby się, gazety i czasopisma pisałyby o tym, byłoby to ku mojej chwale. Ludzie by mówili: „Spójrzcie, jakim wielkim prorokiem jest brat Branham. On powiedział nam dokładnie długo przedtem, zanim się to stało, kto będzie prezydentem”. I to byłoby ku mojej chwale. Lecz Bóg nie chce. . . On nie jest zainteresowany czynić sprawy ku mojej chwale, względnie ku chwale żadnego innego człowieka. On jest zainteresowany czynić sprawy ku Swojej chwale, coś, co przyniesie korzyść.

⁸ Jak powiedział Paweł: „Jeżeli mówimy obcymi językami, a nie mamy tłumacza, do czego jest to przydatne? My tylko uwielbiamy samych siebie” to znaczy „budujemy samych siebie”. To nie jest w zupełnej zgodności z Bogiem. Bóg chce Sam być uwielbiany. I my nie powinniśmy szukać naszej chwały, lecz chwalić Boga we wszystkim, co czynimy.

⁹ Więc dlatego wierzę dzisiaj rano, że gdybym wiedział, kto będzie prezydentem i dokładnie kiedy on zostanie wybrany, i ach, ile głosów więcej lub mniej on zyska, czy cokolwiek się będzie dziać, nie byłoby to do niczego przydatne, gdybym to powiedział. Byłoby lepiej dla mnie, gdybym milczał, choćbym to wiedział, i nie starał się rozgłaszać to publicznie, ponieważ nie miałyby to żadnego sensu, gdybym to uczynił. Ponieważ on nim będzie tak czy owak, a dla nas nie ma tak wielkiego znaczenia, kto będzie prezydentem.

¹⁰ Lecz Bóg, kiedy On używa Swoje dary, On używa je ku Swojej własnej chwale i ku chwale Jego ludu, ku chwale Jego Kościoła, ku zbudowaniu ciała Chrystusowego i ku chwale Królestwa Bożego. Dlatego właśnie On daje te dary w Swoim Kościele, dlatego On ma nauczycieli, proroków, ewangelistów, pastorów. Oni służą ku zbudowaniu Kościoła i ku chwale Bożej. Prorok nie powinien wychodzić i mieszać się z tym światem i próbować wziąć ten dar, podobnie jak zrobił Balaam i robić zamieszanie, względnie zarobić na tym pieniądze, czy coś podobnego. Jeżeli on jest prorokiem, powinien objawić Boga zborowi i trzymać się z dala od rzeczy tego świata. To wszystko jest ku chwale Bożej.

¹¹ My mamy. . . I myślę, że jest dobrą rzeczą dla nas, kaznodziejów,

wypełniać nasze polecenie, gdy widzimy takie rzeczy na świecie, jakie widzimy dzisiaj. I mamy polecenie od Boga, abyśmy rozeznawali ducha, doświadczali ducha. Ja wierzę, że to jest naprawdę wielka lekcja dla kościoła dzisiaj, mianowicie doświadczać ducha wszystkiego, mieć rozpoznanie ducha. Ja nie myślę, że powinniśmy zawsze w każdych okolicznościach próbować oceniać człowieka według denominacji, do której on należy, albo według grupy, w której się zgromadzają, czy to są metodyści, baptyści, prezbiterianie, zielonoświątkowcy, lub kimkolwiek oni są. Nigdy nie powinniśmy oceniać człowieka według denominacji, do której on należy. Powinniśmy go zawsze oceniać według ducha, którego on ma, rozumiecie, według ducha. Czy on jest z późnego deszczu albo z wczesnego deszczu, z wewnętrznego czy zewnętrznego deszczu, albo z żadnego deszczu, skądkolwiek może jest; nie powinniśmy go oceniać według tego, lecz według jego ducha. My mamy rozpoznać duchy. Obserwujcie, co ma ten człowiek w zamiarze czynić, co on próbuje osiągnąć. Jeżeli ten człowiek przez dar, nie ważne jak wielki jest ten dar . . .

¹² Pragnę to przekazać zborowi dzisiaj do południa, bo we wszystkich denominacjach jesteście razem ciągle kościołem żyjącego Boga. I to właśnie pragnę wam przekazać, rozumiecie, że w rzeczywistości nie jesteśmy rozdzieleni. Jesteśmy kamieniami, przyciosanymi do różnych postaci, wszyscy ku chwale Bożej.

¹³ W dzisiejszym czasie, w którym żyjemy, jest tak wiele rzeczy, które dotyczą darów. Tak wielu ludzi ocenia innych ludzi według darów, które oni mają. Otóż, ja wierzę, że te rzeczy są darami. Wierzę, że to, co widzimy – co się dzieje, są dary, i są to przez Boga dane dary. Lecz jeśli nie użyjemy ich we właściwy sposób, w jaki Bóg zamierzył je używać, to możemy narobić więcej szkody tymi darami, niż narobiliśmy, gdybyśmy tych darów nie mieli. Niedawno wieczorem powiedziałem pewne oświadczenie za kazalnica, mówiąc, że wolałbym raczej oglądać braterską miłość istniejącą wpośród zboru, choćbyśmy nie mieli jednego przypadku uzdrowienia czy czegoś innego. Widzicie, musimy wiedzieć, dla jakiego celu są te rzeczy.

¹⁴ Otóż, jeżeli ktoś przyjdzie i ma wielki dar, to nie ważne, czy on należy do naszej denominacji, czy do innej denominacji, nie oceniajcie go według tego, z jakiej denominacji się wywodzi, jak się ubiera, lecz zechciejcie zobaczyć, czego on próbuje dokonać przy pomocy tego daru – jaki on ma zamiar. Jeżeli próbuje skorzystać ze swego wpływu i zdobyć sobie wielkie imię z tego, ja miałbym na tyle rozpoznania ducha, że wiedziałbym, iż to jest złe. Nie ważne, jak wielkim on jest nauczycielem, jak pełnym mocy on jest, na jakim intelektualnym poziomie on jest albo jak funkcjonuje jego dar. Jeżeli on nie usiłuje osiągnąć czegoś dla korzyści ciała Chrystusa, to twoje

własne duchowe rozeznanie powiedziałoby ci, że to jest złe. Nie ważne jak on jest precyzyjny, jak doskonały, czy jaki on jest, on jest zły, jeżeli nie jest używany dla ciała Jezusa Chrystusa.

¹⁵ On może ma wielki dar, aby coś osiągnąć, aby mógł skupić ludzi wokół siebie przy pomocy wielkiej intelektualnej albo duchowej mocy, aby ich mógł zebrać razem, i być może on próbuje wziąć ten dar i uczynić się tak sławnym, że będzie miał wielkie imię, aby inni bracia podnosili swoje oczy ku niemu jak ku jakiejś wielkiej osobie. Wtedy jest to niedobre. Być może on usiłuje wprowadzać tutaj pewną rzecz, mianowicie chce wszystkich innych zdeklasować, a lansować siebie i swoją grupę jako jedynych właściwych. To jest mimo wszystko złe. Rozumiecie?

¹⁶ Lecz jeśli on ma dar od Boga i usiłuje budować Ciało Chrystusa, to ja nie troszczę się o to, gdzie on należy. Nie powinniście rozsądzać tego człowieka, ale rozsądzać jego ducha – to życie, które jest w tym człowieku. I to właśnie Bóg polecił nam czynić. Ani razu nie otrzymaliśmy polecenia, abyśmy rozsądzali grupę tego człowieka. Lecz jesteśmy przymuszani i mamy nakaz od Boga, abyśmy rozsądzali ducha w tym człowieku – co on stara się czynić, do czego próbuje go prowadzić ten duch w jego życiu. I potem, jeżeli potrafimy stwierdzić, że on próbuje prowadzić ludzi (nie czynić między nimi rozłamów, lecz zgromadzić ich razem) i prowadzić ich do Kościoła żyjącego Boga, i nie stara się prowadzić wszystkich do jednej denominacji, lecz do zrozumienia, do społeczności i jedności ducha, wtedy czy on jest z wczesnego deszczu czy z późnego deszczu lub cymkolwiek on jest, jego duch i jego zamiar jest właściwy. A duch, który jest w nim – bez względu na to, do jakiego ruchu on należy, ten Duch, który jest w nim, próbuje wskazać ludziom Golgotę, aby nie patrzyli się na niego ani na nic innego, lecz jedynym jego pragnieniem jest wskazać im Golgotę. On nie dba o to, czy jest znany, czy nie jest. Nie troszczy się nawet o to, czy jego własny ruch . . . co jest świetne, rozumiecie, jest to dobre, bez względu na to, czy jest metodystą, czy prezbiterianinem, czy rzymskim katolikiem, czy kimkolwiek on chce być według denominacji.

¹⁷ Lecz co on usiłuje osiągnąć, jaki jest zamiar jego serca, który on próbuje osiągnąć? Potem możecie oglądać, co jest w życiu tego człowieka, czy jego motywem jest uczynić coś dla jego denominacji, czy osiągnąć coś dla siebie, czy chodzi tu o świecką sławę, czy chodzi mu o wielkie imię, aby mógł powiedzieć: „Ja to przepowiedziałem i urzeczywistniło się to dokładnie tak”. Nuże, widzicie zaraz, że to jest złe, od początku. Lecz jeśli on usiłuje użyć to, co Bóg mu dał, jako nauczyciel, jako prorok, jako widzący . . .

¹⁸ Nowotestamentowym prorokiem jest kaznodzieja. My to wszyscy wiemy. Po prostu każdy kaznodzieja, który usługuje, jest prorokiem,

nowotestamentowym prorokiem, jeżeli on prorokuje, głosi, nie próbuje budować samego siebie, by sobie urobić wielkie imię, albo budować swoją organizację. Przy tym on powinien być w jakiejś organizacji. Otóż, ja sam nie jestem w żadnej, a mówię, że wy powinniście być. To się zgadza. Każdy człowiek powinien mieć swój własny kościół. **Powinniście mieć swoje miejsce, nie biegać z miejsca na miejsce, lecz mieć jeden zbór, do którego chodzicie regularnie i nazywacie go waszym zbozem, gdzie składacie swoją dziesięcinę, gdzie pomagacie wspierać sprawy Pańskie. Dokonajcie tego wyboru, lecz potem nie stróńcie od społeczności z innym człowiekiem dlatego, że on nie należy do waszej grupy.** Rozumiecie? Rozsądzajcie jego ducha i zobaczycie, czy on ma ten sam zamiar w swoim sercu; potem macie społeczność między sobą. **Wy pracujecie dla jednej wielkiej sprawy. Jest to sprawa Chrystusa.** Uważam, że to jest absolutną prawdą.

¹⁹ Jeśli zwrócimy uwagę na motywy i cele starotestamentowych proroków, ci mężowie mieli jeden cel, a był nim Jezus Chrystus. Oni mieli jeden cel, bo cały ich temat Starego Testamentu był skoncentrowany na przyjście Mesjasza. Oni nie wychodzili ani nie czynili tych rzeczy tylko dla pieniędzy czy dla sławy. Oni mieli jedną rzecz – byli namaszczeni Duchem Bożym i zapowiadali przyjście Mesjasza. I ci mężowie byli tak namaszczeni Duchem, że czasami postępowali tak, jak ten Duch, który był w nich, a na pozór mówili z siebie samych. Obserwujcie, jak Duch Boży kierował postępowaniem tych mężów.

²⁰ Weźmiemy na przykład Mojżesza, wielkiego proroka, jak ten człowiek nie miał w ogóle żadnych samolubnych zamiarów. On mógł stać się królem Egiptu. On mógł mieć ten świat pod swoimi stopami. Lecz dlatego, że on był w swoim sercu prorokiem, odmówił być nazywany synem córki faraona, obrawszy raczej cierpieć prześladowania i doświadczenia Chrystusa, uważając skarby niebiańskie za większe bogactwa niż te w Egipcie. On porzucił i wyrzekł się świeckiej sławy, oraz luksusu i innych rzeczy, które oferuje życie. On musiał się patrzeć ponad to. Widzicie, a on mógł być tym wszystkim.

²¹ Weźcie tylko kaznodzieję dzisiaj; jeśli on ma chrzest Duchem Świętym i wie, że jeśli zwiastuje to Słowo, utraci swoją sławę i ocknie się gdzieś w jakimś malutkim zborze albo może na ulicy. Lecz on wie, że coś płonie w jego sercu. On widzi przyjście Pańskie i nie troszczy się o to, czy ma duży zbór lub mały zbór. Nie dba o to, czy ma pokarm na dzisiaj, czy nie ma pokarmu. Nie ważne, czy ma dobre ubranie albo nie ma dobrego ubrania. On zważa tylko na jedną rzecz, a mianowicie na to autentyczne Życie w nim, które woła. **On usiłuje osiągnąć coś ku chwale Bożej i ten człowiek, kiedy tak czyni, będzie**

manifestował Życie Ducha Świętego, który jest w nim. Czy nadążacie ze mną? On będzie Je manifestował.

²² Spójrzcie na Mojżesza – kiedy on doszedł do tego stanu, że manifestował, iż całe jego życie było Duchem Chrystusa, ponieważ Chrystus był w nim. Chrystus był w Mojżeszu w pewnej mierze. Jeżeli zwrócicie uwagę, on urodził się w czasie prześladowania. Uśmiercano dzieci, bo próbowali go zabić, dokładnie tak, jak czyniono w czasie Jezusa. I stwierdzamy, że gdy on doszedł do miejsca, gdzie dzieci Izraela były tak bardzo nieposłuszne, że Bóg rozgniewał się na nie, to On powiedział Mojżeszowi: „Ustąp na bok, a Ja zniszczę ich wszystkich, a z ciebie wzbudzę kolejną generację”.

²³ Wtedy Mojżesz stanął w drodze Bożemu sądowi i powiedział: „Usuń mnie, zanim usuniesz ich”. Innymi słowy: „Zanim ich dostaniesz, musisz przejść przeze mnie”.

²⁴ Dokładnie to uczynił Jezus Chrystus. Kiedy Bóg miał zamiar zmieść z powierzchni ziemi wszystkich grzeszników, ciebie i mnie, Sam Chrystus stanął Mu w drodze. Bóg nie mógł tego uczynić; On nie mógł przejść ponad Swoim własnym Synem.

²⁵ A kiedy Bóg widział tego Ducha w Mojżeszu, wiszącego na sądzie jak tam na krzyżu: „Ty nie możesz przyjść do nich; Ty będziesz musiał najpierw zabrać mnie”, czy widzicie Ducha Bożego w Mojżeszu? Chociaż on mógł stać się królem Egiptu, chociaż mógł mieć wszelki świecki luksus i być popularnym, chociaż mógł być wielkim królem świata w owym czasie, jednak obrał znosić prześladowania i utrapienia, bo uważał pohańbienie Chrystusowe za większe bogactwa niż skarby Egiptu. Rozumiecie, on sam stanął Mu w drodze. Dlaczego? Był to Bóg w Mojżeszu, który to uczynił. Normalnie myślący intelektualny człowiek nie uczyniłby tego nigdy. Obrabły sobie łatwą drogę. Więc bez względu na to, jak bardzo fanatycznym wydawał się być Mojżesz, on próbował... Widzicie, on był prawdziwym prorokiem Bożym, ponieważ pragnął osiągnąć coś dla Królestwa Bożego.

²⁶ Otóż, mając swój wielki dar prorocstwa on mógł być mędrceem, mógł wystąpić w Egipcie i powiedzieć: „Chwileczkę tylko. Ja będę prorokował tak-i-tak. Ja powiem to-i-to”. Lecz to byłoby, jeśli chodzi o jego prorocstwo – o, on mógł być słynnym na całym świecie. Lecz tego nie było w jego sercu. Nie mogło to być w jego sercu.

²⁷ Więc jeśli widzicie człowieka mającego wielki dar, próbującego czynić coś, co przynosi mu chwałę, to twoje własne rozeznawanie ducha mówi ci, że to jest złe. Lecz Mojżesz próbował osiągnąć coś ku chwale Bożej. Nie ważne, jak złe to było, jak złe to wyglądało, jak wiele mówiono o tym, Duch Boży w Mojżeszu kierował go prosto na linię obowiązku; Duch Święty w nim.

²⁸ Spójrzcie na Józefa. Kiedy się Józef urodził, był miłowany przez ojca, a nienawidzony przez braci: doskonały przedobraz Chrystusa. I jedyny... On był ich własnym bratem, bo mieli tego samego ojca. Lecz powodem, dlaczego bracia nienawidzili go bez przyczyny, było to, że Bóg uczynił go prorokiem, duchowym, widzącym. I oni nienawidzili go z tego właśnie powodu. Lecz Józef nie mógł nic na to poradzić, ponieważ Bóg uczynił go takim.

²⁹ I obserwujcie Ducha Bożego w Józefie. Obserwujcie, co on czynił. On odegrał nawet rolę Chrystusa. Był znienawidzony przez swoich braci, miłowany przez swego ojca, ponieważ ten Duch czynił tę różnicę. On był duchowym człowiekiem. On widział wizje, on wykladał sny. On nie czynił tego ku swojej własnej chwale. On czynił to dlatego, bo coś było w nim: Duch Boży. On nie wyszedłby tam sam z siebie, aby zostać wrzucony do jamy i spowodować swojemu biednemu ojcu ten wielki smutek – przez wszystkie te lata. Został sprzedany za niemal trzydzieści srebrników, wyjęto go z tej jamy i stał się prawą ręką faraona, króla ziemi w owym czasie. A w jego więzieniu był również podczasy i piekarz, i jeden z nich został stracony, a ten drugi ocalał, zgodnie z jego przepowiedniami w tym więzieniu.

³⁰ I czy zauważyliście, że Jezus, gdy On przyszedł, Ojciec go miłował. A ojciec dał Józefowi wielobarwny płaszcz (tęcza, przymierze). Ojciec Bóg dał również Swemu Synowi Jezusowi przymierze, a potem bracia Żydzi nienawidzili go bez przyczyny. Nie mieli przyczyny do nienawidzenia Go. On był duchowym i On był Bożym Słowem zmanifestowanym. On przyszedł wypełniać wolę Ojca; On przyszedł wypełnić Pismo Święte. On przyszedł, by im przynieść pokój, lecz oni Go źle zrozumieli i nienawidzili Go bez przyczyny. Oni się nie zatrzymali, by stwierdzić, co On usiłował osiągnąć. Oni Go po prostu potępiali, ponieważ On nie zgadzał się z nimi. Oni mówili: „On czyni Samego Siebie takim-i-takim. On czyni Siebie Bogiem”. On był Bogiem! Bóg był w Nim. Biblia mówi, że Bóg był w Chrystusie, manifestując Samego Siebie światu. On był Bogiem chwały, manifestującym chwałę Bożą.

³¹ Spójrzcie na Mojżesza; on nie mógł inaczej, musiał stanąć Mu w drodze. On nie uczynił tego obłudnie. On uczynił to dlatego, bo Bóg był w nim. Ani Józef nie mógł za to, kim on był, ponieważ to był Bóg w nim działający względnie przejawiający Samego Siebie przez człowieka: on nie czynił tego ku własnej chwale.

³² Każdy człowiek, który... Gdyby tamci kapłani mieli tylko rozsądzanie ducha, o którym mówię wam dzisiaj do południa, to bez względu na to, jak dużo mówią o Nim ten świat, oni by to pomimo tego poznali, gdyby popatrzyli do Słowa – gdyby zobaczyli Jego zamysł. On czynił to zawsze, aby uwielbić Ojca. On powiedział...

Oni rzekli: „O, ten człowiek jest wielkim uzdrowicielem, On czyni takie właśnie sprawy”.

³³ On powiedział: „Ja nie czynię niczego, dopóki Mi tego najpierw nie pokaże Ojciec. To nie Ja czynię te sprawy. Jest to Ojciec, który przebywa we Mnie; On czyni te sprawy”! On nie przyjął dla siebie chwały.

³⁴ Tak samo żaden sługa Boży nie przyjmie chwały. Żaden sługa Boży nie przyjmie daru od Boga po to, by próbował uwielbić samego siebie lub kogoś innego, ale jego właściwym osiągnięciem jest uczynić coś ku chwale Bożej. Dlatego widzicie to samo dzisiaj. Musimy mieć rozpoznanie ducha, by zrozumieć, co dany człowiek względnie ludzie próbują uczynić. Czy oni starają się uwielbić Boga? Albo usiłują uwielbić samych siebie?

³⁵ Otóż, Duch Boży, działający w ludziach, sprawia, że oni postępują jak Bóg. Nic dziwnego, że Jezus powiedział: „Czy nie jest napisane ‚Bogami jesteście’? A jeśli nazywali bogami tych, do których przyszedł Duch Boży, jak możecie potępiać Mnie, kiedy jestem Synem Bożym?” Gdybyście tylko mogli zobaczyć Ducha Bożego w Mojżeszu, bo On był Bogiem! Mojżesz był bogiem. Józef był bogiem. Prorocy byli bogami. Biblia mówi, że oni byli. Oni byli bogami, ponieważ oni kompletnie podporządkowali samych siebie Duchowi Bożemu, bo oni działali ku chwale Bożej.

³⁶ A kiedy człowiek jest tak namaszczony Duchem. . . Niech wam to teraz wnuknie naprawdę głęboko pod piątą żebrę na lewej stronie. Gdy człowiek jest namaszczony Duchem Bożym, to jego zwyczaje, jego uczynki i wszystko inne to Bóg działający w nim. Czasami on jest błędnie oceniany.

³⁷ Spójrzcie na Dawida – w 23. Psalmie on zawołał: „Boże mój, Boże mój, dlaczego Mnie opuściłeś?” jak gdyby to on był – jakby Dawid był tym człowiekiem. Wszyscy, którzy przechodzą koło mnie, gapią się na mnie z otwartymi ustami”.

³⁸ On był tak namaszczony przez Boga i tak podporządkowany zupełnie Bogu, i to maszczenie odpoczywało na nim w takiej mierze, że kiedy on zawołał przez Ducha Bożego, gdyby tam ktoś stał, to by powiedział: „No wiecie, patrzcie, on sobie myśli, że ktoś gapi się na niego z otwartymi ustami. Dlaczego go Bóg opuścił?”

³⁹ Nie był to Dawid; był to Duch wołający przez Dawida. „Boże Mój, Boże Mój, dlaczego mnie opuściłeś? Mogę zliczyć wszystkie kości moje. Ręce moje i nogi moje przekłuli”.

⁴⁰ Otóż, ktoś powiedział: „Słuchajcie tego obłudnika tam. Kogo ręce są przekłute? Kogo nogi są przekłute?” To byli ci intelektualiści.

⁴¹ Lecz człowiek, który miał rozsądzanie ducha, wiedział, że to był Duch Boży w nim, który wołał. Kiedy człowiek jest namaszczony

Duchem Bożym, to on postępuje jak Bóg. A działanie Boże nie robi między nami rozłamów. Działanie Boże przyciąga nas do siebie razem, ponieważ jesteśmy jedno w Chrystusie Jezusie, a Bożym zamiarem jest zebrać nas razem. „Miłujcie się wzajemnie”.

⁴² Otóż, ten wielki prorok – widzimy Ducha działającego w nich; Jezus nazwał ich bogami. On powiedział, że oni byli bogami. Otóż, Duch przyszedł do nich w pewnej mierze, lecz kiedy On zstąpił na Niego, na Jezusa, który był Synem Bożym, On zstąpił na niego w całej pełni. Pełnia Bóstwa cieleśnie zamieszkała w Nim, ponieważ On był doskonałym przykładem. On był Bogiem Chwały manifestującym chwałę Bożą ludziom – Bogiem chodzącym w Nim. Obserwujcie Jego życie poprzez cały Stary Testament. On był tematem Starego Testamentu. Wszyscy starzy prorocy wówczas w Starym Testamencie krzyczeli, nie sami z siebie; oni krzyczeli pod namaszczeniem Ducha Bożego, zmuszającego ich postępować jak Bóg do tego stopnia, że byli nazywani bogami. A potem została zmanifestowana Pełnia tego Ducha w Jezusie Chrystusie.

⁴³ Spójrzcie na Dawida, kiedy został zdetronizowany jako król Izraela, odrzucony przez swój własny lud, wchodził na górę Oliwną, na północ z Jeruzalem i obejrzał się na to miasto i płakał, ponieważ był odrzucony. Co to było? Był to Duch Chrystusowy.

⁴⁴ Pięćset lat później Syn Dawidowy, Jezus, siedział na tej samej górze spoglądając na miasto jako odrzucony Król i zawołał: „Jeruzalem, Jeruzalem, jak często chciałem was zgromadzić (różne wasze denominacje i wszystkich) jak kwoka zwołuje swoje kurczęta, lecz wy nie chcieliście. Jak często chciałem to uczynić”.

⁴⁵ Ten sam Duch, który był w Dawidzie, został zmanifestowany w pełni w Chrystusie, jest obecnie w Kościele i woła do ludzi: „Jak często chciałem was zgromadzić”. A kiedy widzicie separacje i różnice poglądów i zniweczone braterstwo, a życie chrześcijan jest takie, że jeden występuje przeciw drugiemu, wtedy to sprawa, że Duch Boży w twoim sercu woła. Człowiek próbuje coś osiągnąć – prawdziwy prorok Boży, prawdziwy nauczyciel stara się prowadzić kościół do jedności ducha, do wspólności ducha, aby mogli rozpoznać Boga; próbując to osiągnąć bez względu na to, do jakiej denominacji oni należą, czy cokolwiek. My mamy rozsądzanie ducha, by rozeznąć tego ducha, który jest w danym człowieku, i zobaczyć, czy to jest Duch Boży, czy nie.

⁴⁶ Stwierdzamy teraz, że kiedy On był tutaj na ziemi, On chodził po okolicy i czynił dobrze. Zauważyłem inną rzecz, która przychodzi mi na myśl. Czy zauważyliście, co się działo, kiedy Dawid został odrzucony jako król? On wyszedł z miasta, a zwykły człowiek z pokolenia Beniamina, który powinien mu być bratem – powinno mu być przykro, że król został odrzucony, lecz co się stało? On był kaleką.

I on włókł się za królem w swoim stanie kaleki, rzucając błoto na Dawida, wymyślając mu od najgorszych i przeklinając go w Imieniu Pańskim, przeklinając króla Dawida w Imieniu Pańskim – ten podły, stary, kaleki Beniaminita. Obserwujcie Ducha Bożego i ducha diabła działających.

⁴⁷ Otóż, jeśli zwrócić uwagę, on był kaleką. To przedstawia duchowe kalectwo dzisiejszych ludzi, którzy naśmiewają się z prawdziwego Ducha Bożego w Chrystusie manifestującego Samego Siebie. Był to Duch Chrystusowy w Dawidzie, który był odrzucony jako król. A dzisiaj, gdy ludzie naśmiewają się z tych ludzi, którzy otrzymali Ducha Świętego i starają się osiągnąć coś, by pociągnąć metodystów i zielonoświątkowców, baptystów i zielonoświątkowców, i prezbiterian i wszystkich razem, jako wspólnotę, jako Ciało Chrystusa, i widzą działającego Ducha Świętego, a mówią: „Otóż, popatrz, to jest zielonoświątkowiec. Precz z nim. Ja wiem, że jeden chodził z żoną innego mężczyzny. Ja wiem, że jeden upił się. Ja wiem, że jeden zrobił to-i-to. Ja wiem, że ten uczynił tamto”. I wszystko to, lecz oni są wystarczająco wielcy, aby ukryć swoje własne sprawy; oni je potrafią ukryć. Lecz Dawid był obnażony. Dlaczego? On miał Ducha Chrystusowego w sobie.

⁴⁸ Jego hetman powiedział: „Czy mam ściąć głowę tego psa, który przeklinał mojego króla?”

⁴⁹ Obserwujcie Ducha Chrystusowego w Dawidzie: „Zostaw go w spokoju, bo Pan powiedział mu, aby mnie przeklinał”. Czy to pojmujecie? „Zostawcie go w spokoju; Pan powiedział mu, aby mnie przeklinał”.

⁵⁰ Zamiast tego my dzisiaj podnosimy nasze pięści i zwalczamy go, rozumiecie, odcinamy mu głowę. „Tak, wyrzucicie go; on nie należy do nas”.

⁵¹ „Zostawcie go w spokoju; Pan powiedział mu, aby mnie przeklinał”. Ten zwykły kaleka włókł się tam za nim i rzucał błoto na Dawida.

⁵² To właśnie czynią dzisiaj tym, którzy mają Ducha Chrystusowego. „Oni są bandą ekstrawaganckich religijnych fanatyków. Patrzcie, oni są bandą takich-i-takich. Oni nie mają znaczenia. Boskie uzdrawianie nie ma znaczenia. Nie ma czegoś takiego jak aniołowie. Nie ma czegoś takiego jak prorocy”. I wszystkie te wypowiedzi – „Dni cudów przeminęły” itd. – to jest rzucanie błota. Lecz zostawcie ich tylko! Bo kiedy Dawid powrócił w mocy, alleluja, kiedy on powrócił jako prawowity król Izraela . . . Nie martwcie się, ten Jezus, Którego Ducha mamy dzisiaj, odegrał Swoją rolę i powróci znowu w fizycznym ciele, po raz drugi, w chwale, w mocy i w majestacie!

⁵³ Ten kaleka rzucający błotem upadł potem na swoją twarz i błagał

o miłosierdzie. „Zostawcie go w spokoju” – to Duch Chrystusowy w nas. Nie ekskomunikujcie go. Zapamiętajmy sobie, że wszystkie te rzeczy muszą się urzeczywistnić. Mamy jedną rzecz do zrobienia: iść naprzód. Bóg obiecał, że On sprawi, aby wszystko współdziałało ku dobremu tym, którzy Go miłują. Stosujemy więc rozsądzanie ducha, miejmy właściwy cel przed sobą. Jesteśmy tu, by służyć Bogu, wszyscy mają społeczność, idą razem i służą Bogu. Jeżeli człowiek ma jakiś niedobry cel, co się wtedy stanie? Rozumiecie?

⁵⁴ Stwierdzamy zatem, że Duch Boży był w nim. Wszyscy starzy prorocy mówili o Nim. Cały Duch w porcjach – każda mała porcja nie uwielbiała jego samego (tego prawdziwego proroka), lecz wszyscy prawdziwi prorocy manifestowali Go, mówili o Nim. A wszystko, co oni mówili, zostało wypełnione w Nim. To wskazywało na to, że Duch Boży był w nich; bo wypełniło się to. Co to było? Bóg mówiący o Sobie. Rozumiecie? Bóg manifestujący Samego Siebie przez tych proroków.

⁵⁵ Nie przyjmujemy chwały: „Kto będzie następnym prezydentem? Kto będzie tym?” Uderzali Go po głowie: „Powiedz nam, kto cię uderzył, a my ci uwierzymy”. Nie o to chodzi. Chodzi o to, by zmanifestować Boga. Nie chodzi o to, by uczynić wielkim mężem brata Weathers tutaj albo brata Shores, albo brata Takiego-i-takiego, i uczynić go większym od innych mężów w tej grupie, lub uczynić go największym mężem w Phoenix. Nie chodzi o to, by uczynić brata Branhama kimś wielkim. Lecz czego to ma dokonać? Nie chodzi o to, by uczynić Orala Robertsa kimś wielkim, czy Billy Grahama kimś wielkim. Lecz chodzi o serca – my próbujemy osiągnąć coś dla Królestwa Bożego. Jest to zmanifestowanie Boga. Wszystkie dary i inne rzeczy nie czynią jednego większym od drugiego; one po prostu skłaniają nas do współpracy w udoskonalaniu Ciała – by zgromadzić nas razem jako jeden lud, jako lud Boży. Kiedy jednak widzicie, że ludzie postępują przeciwko temu, nie przeklinajcie ich; zostawcie ich w spokoju, ktoś to musi czynić. Zaczekajcie, aż Jezus przyjdzie w mocy.

⁵⁶ Widzimy teraz, że wszyscy ci prorocy prorokowali. Każdy z nich uwielbiał Boga i przyście Mesjasza. I kiedy oni weszli w Ducha, oni postępowali, mówili i żyli takim samym życiem, jakim żył Mesjasz. Jeżeli to działa się po tamtej stronie krzyża, a mówiło to o Jego przyjściu, o ileż więcej Ducha Mesjasza będzie włożone do kościoła po Jego przyjściu, aby działał, czynił i pracował i żył tak jak Mesjasz? Jest to Duch Boży.

⁵⁷ Rozpoznajcie tego ducha; zobaczcie, czy on jest z Boga, czy nie; zobaczcie, czy działa tak jak On, zobaczcie, czy wasze emocje... Jeżeli ktoś zarzuca ci coś i rzuca błoto na twoje życie, gdy wiesz, że jesteś tak niewinny, jak tylko możesz być, i wiesz, że masz Ducha

Bożego, nie próbuj odseparować się. Nie próbuj postępować podle przeciwko niemu. Nie przeklinaj go. Pielgrzymuj tylko naprzód, wiedząc, że Bóg pozwolił na to, aby cię doświadczyć i przekonać się, jak to przyjmiesz. A on będzie musiał zdać z tego rachunek tak czy owak.

⁵⁸ Jak powiedziałem niedawno o tym jeźdźcu na rowerze, myślę, że ze zboru brata Fullera w Kanadzie. Otóż, wszyscy myśleli sobie, że potrafią prześcignąć w jeździe tego chłopca, tego małego maminsynka. On był jedynym z jeźdźców, który nie potrafił jechać bez trzymania w rękach kierownicy.

⁵⁹ Cieszę się i lubię tych starych jeźdźców, trzymających kierownicę – trzymających się Krzyża z obu stron i mówiących: „Nie przynoszę nic w moich rękach. Panie, pozwól mi uchwycić się krzyża. Ja nie mam wiele inteligencji. Ja nie mam niczego. Pozwól mi uchwycić się po prostu tutaj i patrzeć daleko do przodu”.

⁶⁰ I oni tam mieli deskę szeroką dwanaście cali i trzeba było przejechać po niej na odległość miejskiego bloku, by wygrać rower Schwinn w wartości stu dolarów. Wszyscy chłopcy, którzy umieli jeździć bez trzymania kierownicy – jeździli do centrum miasta i kupowali mamie artykuły spożywcze ze sklepu i przyjeżdżali z powrotem nie dotknąwszy się nawet kierownicy, lecz teraz każdy z nich zaczął się patrzeć. Nie byli przyzwyczajeni do trzymania kierownicy i oni zjechali z deski. Lecz ten małeć wjechał na nią i trzymał kierownicę w rękach i przejechał ją aż do końca. Zapytali się go: „Jak to zrobiłeś?”

⁶¹ On powiedział: „Oto, gdzie robicie wasz błąd, koledzy. Wszyscy jesteście lepszymi jeźdźcami niż ja, lecz patrzyliście się tutaj” – mówił – „i to czyniło was nerwowymi, bowiem pilnowaliście się, abyście utrzymali równowagę, no i wypadliście”. Powiedział: „Ja wcale nie patrzyłem się na deskę. Patrzyłem na jej koniec i jechałem niezachwianie”.

⁶² To właśnie musimy czynić. Nie patrzcie teraz na te błahe rzeczy. „Czy ten uczynił to albo tamten uczynił tamto?” Obserwujcie koniec i bądźcie niezachwiani. Chrystus przychodzi. Patrzcie się na koniec; pozostańcie niezachwiani. Nie zważajcie na to, co dzieje się obecnie. Zważajcie na to, co będzie się dziać tam na końcu czasu, kiedy będziemy musieli stanąć tam i zdać rachunek z naszego życia.

⁶³ Dawid nie zwracał uwagi na tego podłego Beniaminitę, który go obrzucał błotem; on był i tak kaleką. On nie zwracał na niego uwagi. Nie pozwolił nawet swojemu wojownikowi, by mu ściął głowę. Powiedział: „Zostaw go; Bóg mu powiedział, aby to czynił. Bóg mu powiedział, aby mnie przeklinał; zostaw go w spokoju”. Bo Dawid wiedział, że pewnego dnia powróci w mocy. Wtedy przyjdzie kolej na tego Beniaminitę.

⁶⁴ Tak, to jest właściwe. Kościół powstanie w tryumfie. Ja byłem po prostu posłany, by modlić się o Jego chore dzieci. To jest wszystko, co mogę zrobić. Gdziekolwiek one są, z jakiegokolwiek kościoła są, to nie gra żadnej roli. Ja staram się modlić o Jego chore dzieci, usiłując manifestować ten dar ku Jego chwale. Dlatego właśnie nie należałem nigdy do nikogo.

⁶⁵ Nuże, pamiętajcie, to jest w porządku. Rozumiecie, ja nie jestem – ja tego nie mówię teraz. Pragnę, abyście mnie zrozumieli jasno, że ja wierzę, iż Boży chrześcijanie są w każdym kościele – Jego dzieci. On nigdy nie kwestionował mnie odnośnie tego. Ja jestem posłany, aby się modlić o Jego dzieci i czynić te rzeczy, aby Go manifestować.

⁶⁶ Widzicie teraz Jezusa i tych proroków – wszystko, o czym oni mówili, musiało być prawdą, bo była to moc Boża w nich – Bóg Sam mówiący przez nich o Swoim własnym przyjściu ku Jego własnej chwale.

⁶⁷ „Kto będzie prezydentem? Kto nim będzie, kto będzie? Czy będziemy mieć dosyć dżdżu w tym roku?” To nie ma znaczenia. Coś ku chwale Boga, coś, by doprowadzić Kościół do porządku, coś dla mocy Bożej; nie by sobie samemu urobić imię, lecz by przynieść chwałę zamanifestowanemu Bogu.

⁶⁸ Stwierdzamy teraz, że wszyscy ci prorocy i wszystko, co oni mówili o Nim, okazało się prawdą, ponieważ On był tematem Starego Testamentu. Jezus, Mesjasz, przychodzący Mesjasz – wyglądał Go każdy prorok od Adama do Malachiasza. Każdy prorok mówił o przyjściu Pańskim. Każdy odegrał swoją rolę, ponieważ był namaszczonec od Boga. To było wszystko, o czym on mógł mówić.

⁶⁹ Życzyłbym sobie teraz, abyśmy mieli więcej czasu na to. Zważajcie jednak. Wszystko, co oni mówili, urzeczywistniło się. Spójrzcie tutaj. Weźmy po prostu niektóre z tych spraw, które zapowiadali prorocy.

⁷⁰ „Panna pocznie i urodzi dziecko”. Czy się to stało? Oczywiście. „Jego Imię będzie brzmiało Emanuel, Książę Pokoju, Potężny Bóg, Wiekuisty Ojciec”. Tym właśnie On był, dokładnie, „Wiekuistym Ojcem. Żaden człowiek na tej ziemi nie ma być nazywany ojcem, bo Bóg jest naszym Ojcem.

⁷¹ W porządku, rozpatrzmy to znowu. „On był zraniony za nasze przestępstwa; On był starty za nasze nieprawości, kaźń pokoju naszego była na Nim, a Jego sinościami zostaliśmy uzdrowieni”. Piłat w sali sądowej, gdy ten właśnie Mężczyzna miał Swoje plecy tak bardzo ubiczowane biczem z dziewięciu rzemyków, nie zdawał sobie sprawy z tego, że Pismo Święte mówiło, iż tak właśnie się stanie. Oni nie mieli rozeznawania ducha – ci kapłani, którzy mówili: „Precz z Nim, strać Go”.

⁷² A na krzyżu, kiedy oni darli się na całe gardło i czynili takie rzeczy, kiedy usłyszeli, jak On woła: „Boże Mój, czemu Mnie opuściłeś?” – oni nie mieli rozeznania. Widzicie, oni nie potrafili rozpoznać tego Ducha. O tym właśnie mówił Dawid w Psalmie 22. Oni darli się na całe gardło, nie wiedząc, że to czynią. Po prostu to samo, co ten Beniaminita robił Dawidowi. Widzicie, on sobie myślał, że Dawid był zupełnie w błędzie, ponieważ on nie zgadzał się z nim w jego zasadach prowadzenia królestwa. On nie rozumiał, że to był Duch Boży w Dawidzie, który to czynił.

⁷³ To właśnie musimy rozpoznać dzisiaj – tego ducha w człowieku. Co on próbuje uczynić? Do czego on zmierza? Nie do jakiej grupy on należy, albo co to, tamto, lub coś innego, czy jest białym człowiekiem, czarnym człowiekiem, żółtym człowiekiem, czy kimkolwiek on jest. Zobaczmy, co próbuje on osiągnąć i przeanalizujmy to: zobaczmy, co on usiłuje uczynić dla Królestwa Bożego. Jeżeli on ma inne idee niż my, to jest zupełnie w porządku, o ile usiłuje dokonać czegoś dla Królestwa Bożego. Rozpoznajcie to w nim. Jeżeli on się myli, a ma prawe serce, to Bóg go doprowadzi do prawdy w tej sprawie po pewnym czasie. Zostawcie go; zostawcie go w spokoju; patrzcie, co on usiłuje uczynić.

⁷⁴ Widzimy teraz tutaj – następnie znajdujemy to podczas Jego śmierci, kiedy On umarł na krzyżu i krzyczał wszystkie te rzeczy, które prorocy mówili o Nim. „Oni przekłuli Moje ręce i Moje stopy”. Tam wypełniło się to. Prorocy mieli rację. Oni sobie myśleli, że chodziło o nich, względnie krzyczeli, jakby to dotyczyło ich, lecz zostało to zmanifestowane na krzyżu.

⁷⁵ „On był policzony z przestępcami”. To właśnie go spotkało. On był razem z łotrami. „Po Jego śmierci został pogrzebany z bogatymi”. Tak się stało; On został pogrzebany w grobie bogatego człowieka. „Nie zostawię Jego duszy... On nie zostawi mojej duszy” – powiedział Dawid, Duch Boży w Dawidzie wypowiedział to. „On nie zostawi mojej duszy w piekle, ani nie pozwoli, aby Jego święty oglądał skażenie” – jakby Dawid był Tym świętym. Nie był to jednak Dawid, był to Duch Boży w Dawidzie, który wołał. Rozumiecie, Duch Boży w tym człowieku wołał.

Ktoś powiedział: „Wy słuchacie tego starego obłudnika?”

⁷⁶ On nie był obłudnikiem; był to Duch Boży w nim, który wołał. Widzicie, Duch Boży manifestujący się – „Nie zostawię Jego duszy w piekle, ani nie pozwolę, aby Mój Święty oglądał skażenie”.

⁷⁷ Bracia, teraz na zakończenie powiem może: Nasz czas upływa. Lecz słuchajcie, może powiem to kończąc tymi miejscami Pisma tutaj. Zobaczmy. Jeżeli Mąż, który był tematem całego Starego Testamentu – tematem wszystkich proroków namaszczonego Duchem Bożym, jeżeli wszystko to i wszystko, co oni zapowiadali, wypełniło się w

Nim co do litery, to z pewnością ta wielka Osoba, nazywana Synem Bożym, powinna wiedzieć, jak uporządkować nowotestamentowy Kościół. Czy temu nie wierzycie? On powinien mieć koncepcję i wiedzieć, jak uporządkować Kościół Nowego Testamentu.

⁷⁸ Pierwszą rzeczą, na którą pragnę zwrócić waszą uwagę tutaj w ew. Mateusza 16. rozdział, kiedy On mówił wtedy – kiedy On zstąpił i mówił do uczniów. On powiedział: „Co mówią ludzie, za kogo uważają Mnie Syna człowieczego?”

⁷⁹ A oni odrzekli: „Niektórzy mówią, że Ty jesteś Eliaszem, niektórzy mówią, że jesteś Takim-i-takim, a inni mówią, że jesteś Takim-i-takim, i tym podobnie” – różne imiona.

On zapytał: „Lecz za kogo wy Mnie uważacie?”

⁸⁰ A Piotr powiedział: „Ty jesteś Chrystus, Syn żyjącego Boga”.

⁸¹ On powiedział: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, bo ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec Mój, który jest w niebiosach objawił ci to. I Ja ci mówię: Ty jesteś Szymon, względnie Piotr, i na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół, a bramy piekielne nie przemogą go”. Otóż, tam mówił On o kościele. Zważajcie teraz uważnie, a jeżeli się mylę, niech mi Bóg wybaczy, a wy wybaczcie mi również.

⁸² Katolicki kościół mówi, że to był kamień, leżący tam – Piotr, a na Piotrze On zbuduje kościół. My wiemy, że to jest błędne. My protestanci nie zgadzamy się z tym.

⁸³ Jednak my protestanci mówimy: „Był to On Sam, na kim On zbudował Swoj Kościół – na Sobie Samym”. Lecz jeśli zauważycie, ja nie chcę się z tym zgodzić, mówię to przyjaźnie. Nie było to tak. Było to na duchowym objawieniu Jego Samego. Rozumiecie? „Ciało i krew...” Nie nauczycie się tego w seminarium, chociaż ono jest tak dobre jak jest. Nie nauczyliście się tego z jakiegoś wyznania wiary, chociaż jest tak dobre. Ono jest w porządku, lecz ciało i krew nie objawiły ci tego.

⁸⁴ Nie chodzi o intelektualne pojmowanie – jakie potrafisz wygłosić przemówienie, jak nisko musisz się pokłonić, albo jak wielką rzecz musisz uczynić tutaj na ziemi. Nie o to chodzi. Nie chodzi o zbudowanie jakiejś wielkiej budowli albo uczynienie wielkiej rzeczy. Chodzi o objawienie Słowa Bożego. On był Słowem. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bóg był Słowem. A Słowo zostało zmanifestowane i mieszkało między nami”.

⁸⁵ On nim był. To było objawienie Słowa Bożego; Duch w Piotrze objawił przez duchowe objawienie, że On jest Synem Bożym zmanifestowanym – Bogiem chwały manifestującym chwałę Bożą. „Na tej skale (duchowym objawieniu Słowa) Ja zbuduję Mój Kościół”. Dlaczego? Jeżeli ci prorocy byli podporządkowani Bogu,

mówili przez Ducha Świętego, że to był Syn Boży, to ten sam Duch Święty po tej stronie objawia ponownie to samo. Czy to widzicie?

⁸⁶ „Ciało i krew” nie możecie nauczyć się tego w seminarium. Wy nauczycie się i otrzymacie promocję doktora, doktora filozofii, doktora teologii, względnie . . . One są w porządku, życzylibym sobie je mieć. To się zgadza, lecz to mimo wszystko nie To. Wy ich nie musicie mieć, chociaż to jest dobre mieć je. Możecie być tym + plus; lecz jeśli musicie wygumować to plus, weźcie To. To jest To. Jeżeli to nie jest To, pozwólcie mi mieć to tak czy owak. Ja pragnę Tego! Tego!

⁸⁷ „Ciało i krew nie objawiły ci tego”. Nie nauczyłeś się tego w ramach wykształcenia. Nie nauczyłeś się tego w ramach denominacji. Nie nauczyłeś się tego według wytycznych denominacji. One są świetne; wykształcenie, denominacja jest świetna. To jest część tego. Lecz ludzie zanadto polegają na tym, a opuszczają duchowe rozeznawanie. Rozumiecie?

⁸⁸ „Ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Mój Ojciec, który jest w niebie objawił to tobie. I na tej skale Ja zbuduję Mój kościół, a bramy piekielne nie przemogą go. „Nie będą nigdy w stanie pokonać go” – co wskazuje na to, że będą walczyć przeciw niemu.

⁸⁹ Zważajcie teraz i zobaczcie, przeciw czemu są bramy piekła. One nie są przeciw denominacji. Władza ją uznaje. To nie to. Świat uznaje nasze denominacje, wszystkie. My mamy prawo, każdy poszczególny z nas obywateli Ameryki, my mamy prawa denominacji, co jest fajne; my sobie to cenimy. Lecz bramy piekielne nie są przeciwko temu. One są przeciw duchowemu objawieniu tego, że Chrystus jest obecnie tutaj, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Przeciw temu właśnie one walczą. „Bramy piekielne będą przeciwko temu, lecz one nie przemogą”.

⁹⁰ Tutaj to macie: duchowe rozpoznawanie. Bez względu na to, kto to jest, on jest moim bratem, jak długo on stara się osiągnąć ten sam cel, dla którego ja pracuję. Niech to jest prorok, niech to jest pastor, niech to jest diakon, niech to jest taki-i-taki, niech Bóg uhonoruje go w ten sposób lub w tamten sposób, cokolwiek to jest, a mnie okryje hańbą, czy cokolwiek On chce uczynić, jednak on jest moim bratem. My działamy w tej samej sprawie. Wszystkie nasze działania zmierzają do tego samego Królestwa tam w górze. On działa dla tej samej sprawy, co ja. Duchowe rozeznawanie, duchowe objawienie Boga! Spójrzcie tutaj, jeżeli je chcecie.

⁹¹ Jezus . . . Ja głosiłem gdzieś niedawno wieczorem, być może tam na południu: „Na początku tak nie było”. Musimy iść z powrotem na początek, by znaleźć nasz tekst teraz – na krótką chwilę tylko. Na początku był Kain, intelektualny, zbudował fajny kościół (jak byśmy powiedzieli), zbudował piękny ołtarz, złożył na nim ofiarę, modlił się

szczerze, złożył podziękowania, złożył swoją dziesięcinę, wszystko czynił tak samo religijnie, jak Abel.

⁹² Lecz Abel (nie było Biblii w owych czasach), lecz dzięki duchowemu objawieniu zobaczył, że nie chodziło o owoce z pola, które spowodowały grzech. Nie były to jabłka, które oni zjedli. Widzicie, nie były to jabłka; objawienie powiedziało mu to. I nie były to owoce, które spowodowały, że on musiał wyjść z raju. Było to życie, oddzielenie życia; więc on wyszedł, wziął baranka i ofiarował go za siebie we wierze, która jest duchowym objawieniem! Amen. To objawienie Boże – duchowe objawienie było mu objawione. Nie były to owoce; nie były to jabłka; nie były to brzoskwinie, śliwki ani gruszki. Było to odseparowanie od życia, więc on wyszedł i wziął życie, i złożył je w ofierze zamiast owoców.

⁹³ Owoce są tym, co ty czynisz – twoimi uczynkami twojej własnej ręki, tym co ty czynisz. „Ja pójdę i zbuduję to. Ja uczynię to. Ja będę wspierał to”. To jest dobre. On miał ołtarz dokładnie tak samo, jak miał jego brat. Obaj mieli ołtarze. To było dobre.

⁹⁴ Lecz była to duchowo objawiona prawda tej rzeczy, ponieważ Duch Boży objawił ją. I na tej skale, na skale, na której umarł Chrystus, na Skale wieków, na tej skale, na której umarł baranek Abła. . . Ten młody Abel – kiedy on włożył swoje ręce na tego małego baranka, a jego biała wełna została zboczona krwią, kiedy on wziął ostry kamień – oni nie mieli lancy w owych czasach, i przeciął mu jego szyję ot tak, uderzając w nią kamieniem. A to biedne stworzonko umierało, krew spływała mu po rękach i cała wełna baranka była zboczona krwią, i on beczał i umierał.

⁹⁵ O czym to mówiło? O Baranku Bożym – cztery tysiące lat później, duchowo objawiony kościołowi, a on Go odrzucił. I ludzie nazywali Go Belzebubem i diabłem, ponieważ wszyscy prorocy mówili o tym. Ludzie zaprzeczyli prorokom. O, powiedział On: „Wy budujecie ich grobowce, a wy włożyliście ich tam – wy ściany pobielane”, On im to powiedział. Bez duchowego rozeznania nie wiedzieli, że to był Baranek Boży, że On miał być właśnie takim i postępować w taki sposób, ponieważ On wypełniał Boże Słowo.

⁹⁶ A Kościół Ducha Świętego dzisiaj działa tak, jak oni działają, czyni rzeczy, które oni czynią; oni wypełniają Słowo Boże. Alleluja. Widzicie, Piotr powiedział w Dniu Pięćdziesiątym: „To jest to”! I on powiedział: „To jest dla was i dla waszych dzieci i dla tych, którzy są jeszcze daleko, ilu ich Pan, nasz Bóg, powoła”.

⁹⁷ Ci sami natchnieni prorocy prorokowali, że wieczorne Światło będzie świecić, że będzie wczesny i późny deszcz razem, jak w dniach łaski. Spójrzcie tutaj. Co to było? Wczesny deszcz przechodzi, a późny deszcz jest przeterminowany. Zatem ich okres nakłada się na siebie i one przychodzą wspólnie, wczesny i późny deszcz razem. Duch

Święty zmanifestowany dzięki mocy i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Tutaj to macie, przychodzą razem, wczesny deszcz – Boża łaska . . . On powiedział: „Jak było w dniach Noego”. Jego łaska była długo cierpliwa. Oto jest ona, długo cierpliwa, pokrywająca – przynosi obłok z dawnych czasów i obłok z dzisiejszego czasu razem. Wczesny deszcz padał najpierw – ten pierwszy deszcz, który mieliśmy; teraz przychodzi tutaj późny deszcz i przechodzi, a wczesny deszcz przechodzi po późnym deszczu; wschód i zachód spotkały się razem, oba deszcze padają wspólnie. Boże uzdrowienie plus Anioł Boży objawiający sekretne sprawy ludzkich serc i urzeczywistniający wszystko. O, wygląda na to, że prawdziwie narodzone dzieci Boże zobaczą to. Tutaj to macie, objawiający Duch. Objawienie, na tym właśnie będzie budowany Kościół, jak powiedział Jezus.

⁹⁸ Otóż, potem ktoś mógłby powstać i powiedzieć: „Ależ, oczywiście, my Tacy-i-tacy, my jesteśmy zbudowani na tym”.

⁹⁹ Weźmy Jego Słowo trochę dalej. W ostatnim poleceniu do Swego kościoła On powiedział: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Na cały świat . . . Jak daleko ma to dojść? Do całego świata. Do ilu? Wszelkiemu stworzeniu. „Kto wierzy i da się ochrzcić” – nie kościół; „on” („Kto”) to zaimek osobowy. „Kto uwierzy . . .” – indywidualny człowiek.

¹⁰⁰ Jak powiedział Dawid DuPlessis o wnukach: w Królestwie Bożym nie ma wnuków, są tam dzieci. Twój ojciec był zielonoświątkowcem i ty chodzisz po prostu tutaj do tego kościoła, ponieważ on też chodził tutaj – do kościoła przy ul. Jedenastej i Garfield. Otrzymał Ducha Świętego i przyprowadził cię tutaj jako wnuka, więc nie jesteś w porządku. Bóg musi ci objawić Samego Siebie.

¹⁰¹ I żaden człowiek nie może nazwać Jezusa Chrystusem na podstawie intelektualnego pojmowania. Żaden człowiek nie może nazwać Jezusa Chrystusem dlatego, że odczuwa żal z powodu swoich grzechów i on przychodzi i pokutuje. Żaden człowiek nie może nazwać Jezusa Chrystusem, jedynie dzięki temu objawieniu, w którym mu to Duch Święty oznajmia. „Na tej skale Ja zbuduję Mój kościół, a bramy piekła nie przemogą go”. To jest to objawienie. Oto ono, a na nim On zbudował Swój Kościół.

¹⁰² Kto to uczynił? Piotr? Nie, nie, nie. Kto to uczynił? Chrystus powiedział: „Objawienie od Boga, Duch Święty przyniesie wam to. Jeszcze tylko krótki czas, a Ja odejdę od was, lecz będę prosił Ojca, a On ześle wam Pocieszyciela i przypomni wam wszystkie te sprawy”. Czy się to zgadza? To właśnie czyni On dzisiaj do południa. I co będzie czynił? „Pokaże wam rzeczy, które mają nastać”. Duch Święty w kościele w ostatecznych dniach.

Wy teraz powiecie: „Bracie, alleluja, to jest mój kościół”.

¹⁰³ Chwileczkę tylko. Jezus powiedział: „Według tego poznają wszyscy ludzie, że jesteście Moimi uczniami. . .” w ew. Jana 13, 35. „Według tego poznają wszyscy ludzie, że jesteście moimi uczniami, kiedy miłość mieć będziecie jedni wobec drugich”. Duch Święty – objawiona Prawda Królestwa Bożego przychodzi; spoglądamy aż do końca po drugiej stronie i widzimy to, o czym wołali prorocy, widzimy to, o czym mówił Jezus, i tutaj ten sam Duch Święty w tobie woła w odpowiedzi: „To jest właściwe. To jest właściwe”. Co to jest? Duchowo objawiona prawda. Ja miłuję mojego brata, bez względu na to, gdzie chodzi on do kościoła, czy jest z wczesnego czy z późnego deszczu, albo z żadnego deszczu w ogóle, jak długo oni są w Ciele Chrystusa, próbując osiągnąć nie coś w tym celu, by zamaniestrować samych siebie na ziemi, lecz dla Królestwa Bożego i dla chwały Jego przyścia, by objawić i oznajmić Jego zjawienie się wkrótce.

¹⁰⁴ Teraz na zakończenie chcemy pomyśleć o tym: „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół” – poprawnie. A potem znajdujemy w ew. Jana 14, 12, gdzie On powiedział następująco: „Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie. Te sprawy, które Ja czynię”. Jakie sprawy On czynił, aby się dać poznać? Przypominacie sobie, jak mówiliśmy o Piotrze, nieprawdaz? Co mówiliśmy o Filipie, o kobiecie przy studni. On im powiedział, aby nie szli do pogan. Lecz miało to być w ostatecznych dniach, jak On powiedział: „Jak było w dniach Sodomy, tak będzie w czasie przyścia Syna człowieczego”. Było to objawienie napisane w tajemnicach jak ta – dla zewnętrznego świata, dla świata, który nic nie wie o Tym. Lecz wy drodzy bracia, wy drogie siostry, wy nie jesteście dziećmi ciemności; nie jesteście dziećmi nocy; lecz jesteście dziećmi Światłości! Chodźcie w Światłości, jako On jest w Światłości! Wtedy mamy społeczność między sobą, a Krew Jezusa Chrystusa Syna Bożego oczyszcza nas od wszystkich naszych grzechów! Tutaj to macie – słuźdy Pańscy.

¹⁰⁵ Jezus – jak cytuję moje miejsce Pisma tutaj – mam ew. Marka 16, tak Marek 16. On powiedział: „Idźcie na cały świat”. Oto, jaki Kościół On ustanowił – ostatnie polecenie do Kościoła: „Idźcie na cały świat, głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzczi się, będzie zbawiony. Kto nie uwierzy, będzie potępiony”. Spójrzcie teraz tutaj, spójrzcie na to duchowym rozeznawaniem. „Kto wierzy i jest ochrzczone”. On nigdy dokładnie nie powiedział w jaki sposób. Lecz my chcemy sprzeczać się o to, rozumiecie? To inna sprawa. Rozumiecie? „Kto uwierzy i ochrzczi się, będzie zbawiony”. Jakkolwiek on chce zostać ochrzczone, to jego sprawa. Jeśli jego wysiłki są dla Królestwa Bożego – to chodź bracie, my maszerujemy naprzód z tym samym Duchem. Jeżeli się myślę, wy to poznacie, bo okaże się to jako błędne. A jeżeli wy się mylicie, będzie to błędne. Lecz nasze serca i nasze motywy i nasze cele są dla Królestwa Bożego hen tam. My tam jesteśmy i wskazujemy na Golgotę.

¹⁰⁶ Ja i moje pojęcia – patrzcie, ja nie mam brata, który lubi czereśniowy kołacz tak bardzo jak ja, lecz my jesteśmy braćmi. Rozumiecie? Nikt z nich nie lubi tak chodzić na polowanie i na ryby jak ja, lecz jesteśmy braćmi. Czy rozumiecie, co mam na myśli? Ja mam moje własne pojęcia, lecz to nie znaczy, że on nie jest moim bratem; jego ojciec jest moim ojcem; jego rodzina jest moją rodziną. Tutaj to macie.

¹⁰⁷ Patriarchowie odróżniali się jeden od drugiego, lecz oni byli z jednego ojca i powinni byli współdziałać ku jednemu celowi, ale oni odrzucili tego głównego, ponieważ on był duchowy. Czy tego nie rozumiecie, bracia? Czy nie widzicie, o czym ja mówię?

¹⁰⁸ Zważajcie teraz, a ja – na zakończenie: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony”. Ten, kto uwierzy! „A te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą: w Moim Imieniu diabły wyganiać będą, nowymi językami mówić będą”. Co to jest? Duchowe objawienie. Rozumiecie? „Nowymi językami mówić będą. Wężę brać będą, a choćby coś śmiertelnego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce wkładać będą, a oni wyzdrowieją”. Takim właśnie był nowy kościół. Takim jest Kościół, który uczyni Jezus Chrystus – ten wspaniały, o którym krzyczeli prorocy. Stwierdzamy, że Jego Duch przychodzi tutaj i przepowiada, że Jego Duch w ludziach, powróci niebawem i będzie czynił te rzeczy, które On czynił.

¹⁰⁹ Może zakończę mówiąc to. Mam jeszcze około tuzina miejsc Pisma tutaj, lecz nie mamy czasu. Rozumiecie? Lecz słuchajcie tego. Może zakończę mówiąc następująco: Każdy znówuzrodzony prorok Pański, kaznodzieja, nauczyciel szkółki niedzielnej, widzący, apostoł, misjonarz, kimkolwiek on może jest i jest zdecydowany całym swoim sercem, i jest tak napełniony, i namaszczony Duchem Świętym, tak pomazany – jakkolwiek jest jego urząd, kimkolwiek on może jest – który głosi albo naucza, ewangelizuje albo widzi wizje, cokolwiek czyni, on będzie to czynił dla Królestwa Bożego. A Duch Boży będzie odpowiadał zaraz przez tego człowieka i manifestował, że to jest Królestwo Boże.

¹¹⁰ Wtedy my – ja jako baptysta widzę was, zielonoświątkowcy – wy jesteście moimi braćmi. Wy nie należycie do kościoła baptystów; ja należałem. To jest jedyny kościół, do jakiego kiedykolwiek należałem – był to kościół baptystów. Lecz to nie stoi mi w drodze; ja widzę, że Duch Boży jest z wami. Ja widzę, co staracie się czynić. Otóż, jeżeli ja baptysta odczuwam w ten sposób, to z pewnością Zbory Boże, Kościół Boży, Zjednoczeni Zielonoświątkowcy, niezależni, i my wszyscy bracia razem powinniśmy zobaczyć, że usiłujemy działać w jednym celu. Posłużmy się duchowym rozeznawaniem.

¹¹¹ Słuchajcie teraz. Na zakończenie powiem tą ostatnią uwagę.

Wielu jest chorych i słabych między wami, a wielu zasnęło, są duchowo martwi, ponieważ nie mieli rozpoznawania Ciała Chrystusa. To chore ciało, które mamy. . . Boże, pomóż nam, abyśmy mieli duchowe rozpoznanie tego objawienia o Królestwie Bożym i o miłości Bożej w naszych sercach, rozlanej przez Ducha Świętego, abyśmy spróbowali rozciągnąć nasze ręce szeroko i powiedzieć: „Jesteśmy braćmi”. Czy rozumiecie, co chcę powiedzieć? I każdy mały dar, który macie, nie używajcie go próbując uczynić coś wielkiego dla siebie samych. Uczynmy to dla Królestwa Bożego, by móc współpracować z wszystkimi i usiłować o wywyższenie Jezusa Chrystusa, bo Jego przyjście jest blisko. Czy temu wierzycie?

¹¹² Przepraszam, że trzymałem was tak długo. Brat Dawid będzie tutaj jutro, by nauczać was Pisma Świętego, lecz w tej chwili pochylmy nasze głowy na chwilę. [Pewien brat mówi obcym językiem. Siostra podaje wykład: „Tak, oto ręka Moja nad tobą, oto Mój Duch odpoczywa na tobie i nie odstąpi od ciebie, oto nie jest ukrócona Moja ręka, mówi Pan. . . (Brat Branham mówi: „Chwała bądź Panu”) . . . ani Moja cierpliwość nie skończy się, mówi Pan, aby Moje ciało mogło zostać uzdrowione” – wyd.]

„Naprzód, chrześcijańscy żołnierze!
Maszerujmy jak do bitwy.
Z krzyżem Jezusa idziemy dalej naprzód
Nie jesteśmy rozdzieleni.
Jesteśmy wszyscy jednym ciałem
Jedną nadzieją i nauką
Jedno w miłości.
O, naprzód, chrześcijańscy żołnierze!”

(Czy wierzycie, że nimi jesteście? Podnieście wasze ręce.)

„Maszerujmy jak do bitwy (Z czym?)
Z . . . (naszym celem) Jezusem
Idziemy dalej naprzód”.

Niech was Bóg błogosławi. Wasz pastor teraz.